Rok IV. Nr. 153

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 31 grudnia 1942/1 i 2 stycznia 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Między gen. Giraud a gen. de Gaulle.

Evening Standard: Kula mordercy nie stworzyła pomostu między Anglją a USA

Kraków, 30 grudnia. **Jeśli ktokolwiek w obozie angielskim przypuszczał, że przez zamordowanie admirała Darlana wyjaśnione zostaną stosunki w północnej Afryce i że rywalizacja między generałem de Gaullem i innymi czołowymi reprezentantami aljanckich Francuzów zostanie usunięta, to popełnił zasadniczy błąd.** Jakkolwiek Londyn przyjął wiadomość o usunięciu admirała Darlana z zadowoleniem, — nastrój odnośny w Waszyngtonie był wręcz odmienny, gdyż cechowało go duże zakłopotanie — to jednak już w kilka dni później ukazały się głosy stwierdzające, że **rywalizacja anglo-amerykańska w północnej Afryce nie została załatwiona i w dalszym ciągu utrudnia ułożenie stosunków.**

General de Gaulle, jakkolwiek może powołać się na to, że jest najstarszym „współpracownikiem" Anglików i że wypowiedział się po ich stronie najwcześniej, to jednak **posiada wielu przeciwników wśród Francuzów, zwłaszcza o zabarwieniu radykalnem. Usunięcie Darlana miało przeważyć szalę na korzyść de Gaulle'a i usunąć wtrącanie się Waszyngtonu w sprawy francuskiej polityki w Afryce północnej, tymczasem jednak czytamy w londyńskim „Evening Standard" następujące ciekawe zdanie: „Byłoby iluzją, gdyby się przypuszczało, że kula mordercy stworzyła za jednym zamachem pomost ponad niezgodnością i usunęła wszelkie podejrzenia".**

Jak dalece Ameryka zamierza ingerować w sprawy północno-afrykańskie, tego dowodzi **wysłanie przez Roosevelta swojego osobistego zaufanego, Roberta Murphy, jako reprezentanta przy boku gener. Eisenhowera.** Wobec tego kroku Stanów Zjednoczonych uważa również Wielka Brytanja za właściwe posłać do Afryki północnej swojego reprezentanta. Wogóle zagadnienie przedstawicielstwa dyplomatycznego w okupowanych przez Anglosasów terenach stało się naraz arcyważne i coraz to szerzej jest omawiane. Zdaniem angielskich pism należałoby postąpić podobnie, jak się to uczyniło w Egipcie rok temu, gdy do Kairu wysłano w randze ministra Casay'a. Obecnie wymienia się podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu, kapitana Harry Cockton jako właściwego kandydata na to stanowisko. Oczywiście, że projekty te czynione są celem stworzenia równowagi między wpływami Stanów Zjednoczonych a Wielkiej Brytanji w północnej Afryce.

Takie same pociągnięcie, mające na celu przeważenie szali wpływów Wielkiej Brytanji, jest obsadzenie przez angielskie i degaullistowskie wojska francuskiego Somali. Pociągnięcie to może się jednak stać dalszem zarzewiem nieporozumień: gdy wiadomość, że Amerykanie zamierzają wkrótce obsadzić Somali swojemi wojskami znalazła się w Londynie, wmaszerowali Anglicy do tych kolonij. W niedzielę przedpołudniem zjawił się nad Dżibutti, stolica kolonji, angielski samolot, zrzucające ulotki zapowiadające wmaszerowanie sił zbrojnych de Goulle'a. **Wieczorem następnego dnia dotarły te oddziały do Cibele i do linii kolejowej Dżibutti—Addis Abeba, uniemożliwiając już Amerykanom wykonanie swego planu.**

Ostatnie właśnie wydarzenie wykazuje jaskrawo, że porozumienie anglo-amerykańskie nie zostało we wszystkich punktach uzyskane a nawet, że wśród sfer francuskich sprzyjających aljantom rozdźwięk trwa dalej. Wprawdzie generał Giraud występuje oficjalnie z różnemi rozporządzeniami, a generalny gubernator Algieru Nogues otrzymał resort spraw cywilnych, ale mimo wszystko rozgraniczenie funkcji tych różnych dostojników jest jeszcze wątpliwie, a cała organizacja nie skonsolidowana. Oczywiście, że tego rodzaju nieporozumienia i zmiany wpływają niekorzystnie na ludność tubylczą, która przestaje szanować swoich władców. Wśród chłopów marokańskich panuje w dalszym ciągu niezadowolenie. Stworzono ostatnio towarzystwo, celem podniesienia naturalnych bogactw tych krajów, a stojące pod bezpośrednią kontrolą głównodowodzącego Eisenhowera, przyczem jednak zostaną nałożone na Marokko nowe ciężary. **Również rozpoczęta akcja werbunkowa do korpusu ochotniczego nie dała pożądanego efektu.** Wszystko to razem świadczy o tem, że potrzeba jeszcze bardzo wiele czasu i różnych, nie dających się dzisiaj jeszcze sprecyzować momentów, aby maszyna anglo-saska w Afryce północnej precyzyjnie pracowała.

Powodzie w zachodnim Algierze.

Rzym, 30 grudnia. **Skutkiem silnych deszczów w zachodniej części Algieru w wielu miejscach rzeki wystąpiły z brzegów.**

Powódź pochłonęła liczne śmiertelne ofiary z pośród miejscowej ludności. Szkody ocenia się jako bardzo wielkie, przyczem największe ofiary powstały w silnie zaludnionym rejonie Bonifas na południe od Oranu.

Bilans sukcesów w walce z aljancką komunikacją morską w 1942 roku.

W styczniu zatopiono 400.600 brt. aljanckiego tonażu handlowego.

W lutym zatopiono 525.400 brt. aljanckiego tonażu handlowego.

W marcu zatopiono 646.000 brt. aljanckiego tonażu handlowego.

W kwietniu zatopiono 585.000 brt. aljanckiego tonażu handlowego.

W maju zatopiono 924.000 brt. aljanckiego tonażu handlowego.

W czerwcu zatopiono 886.000 brt. aljanckiego tonażu handlowego.

W lipcu zatopiono 815.000 brt. aljanckiego tonażu handlowego.

W sierpniu zatopiono 808.100 brt. aljanckiego tonażu handlowego.

We wrześniu zatopiono 1,011.700 brt. aljanckiego tonażu handlowego.

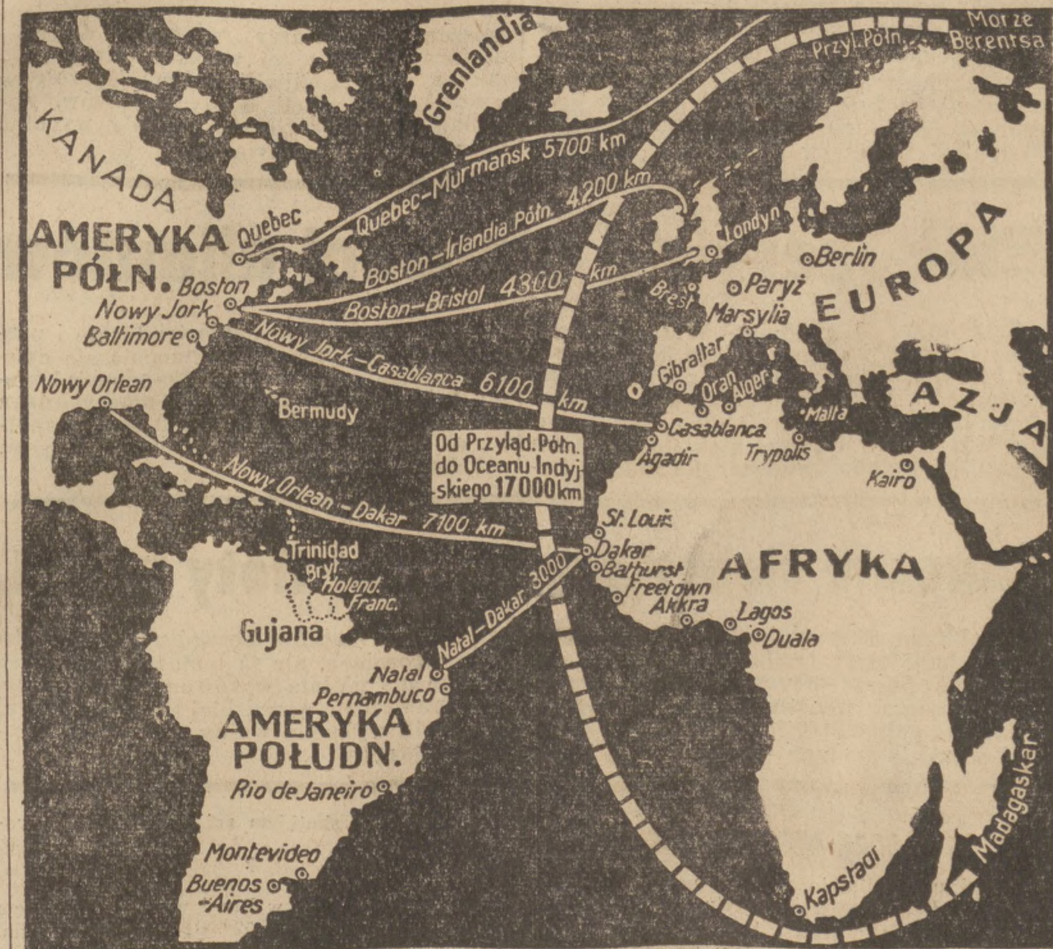
W październiku zatopiono 730.575 brt. aljanckiego tonażu handlowego.

W listopadzie zatopiono 1,035.200 brt. aljanckiego tonażu handlowego.

Niemieckie łodzie podwodne wzięły najwyższy udział w tych cyfrach zatopień.

Udział broni podwodnej w walce z aljancką flotą handlową osiągnął następujące rezultaty:

W marcu zatopiły łodzie podwodne: 484.900 ton, **w kwietniu:** 538.000, **w maju:** 767.400, **w czerwcu:** 755.300, **w lipcu:** 613.400, **w sierpniu:** 667.184, **we wrześniu:** 769.200, **w październiku** 720.575, a **w listopadzie:** 955.200 ton. Siły zbrojne Japonji zatopiły na Pacyfiku 424 okręty aljanckie o łącznej pojemności 2.270.000 ton.



Blokada łodzi podwodnych państw osi sięga od północnego oceanu Lodowatego poprzez Atlantyk aż do wód południowo-afrykańskich. Przecina ona wszystkie najważniejsze arterje komunikacyjne pomiędzy Północną i Południową Ameryką a Europą, tak że aljanci nie mają możności korzystania ze wszystkich linij okrętowych. Blokada, naznaczona na mapie kreskami, obejmuje 17,000 km.

Otwarte słowa Knoxa.

Sztokholm, 30 grudnia. **Mowa amerykańskiego ministra marynarki Knoxa w Houstonie (Texas) wywołała w Anglji bardzo wielką sensację.**

Z przykrem zdumieniem musiano tam stwierdzić, iż po raz pierwszy miarodajny współpracownik Roosevelta wypowiada na najbardziej odpowiedzialnem miejscu to, o czem liczne amerykańskie koła już oddawna myślały i planowały.

„Stany Zjednoczone mową tą występują otwarcie jako konkurent Anglji w walce o panowanie nad morzami. Pewien neutralny komunikat mówi, że Stany Zjednoczone odwracają się zdecydowanie od dawniejszej kontynentalnej polityki izolacji i udają się na arenę, która dotychczas była wyłącznym monopolem Anglików.

Akcja niemieckiego lotnictwa w Tunisie.

Berlin, 30 grudnia. Niemieccy lotnicy bojowi zapuścili się w ciągu dnia 28 grudnia na froncie tunetańskim poza wschodnie krawędzie gór Atlasu i zrzucili bomby na jadące kolumny transportowe aljantów. Celne bomby oraz ogień broni pokładowej zniszczyły 5 samochodów ciężarowych i uszkodziły kilka opancerzonych wozów oraz inne pojazdy transportowe. Ataki aljenckich myśliwców nie zdołały przeszkodzić akcjom niemieckich lotników bojowych. Wraz z szybkiemi samolotami bojowemi, samoloty nurkujące zaatakowały nadto pewne skupisko aljanckich czołgów, wypatrzone przez samoloty zwiadowcze. Ciężkie bomby wybuchały wśród czołgów wyrządzając rozległe spustoszenia. W strefie powietrznej nad północną Tunetanią, myśliwce typu „Messerschmitt" walczyły zaciekle z samolotami myśliwskiemi aljantów, strącając pięć z nich bez własnych strat.

Anglicy wkroczyli do francuskiego Somali.

Genewa, 30 grudnia. **Wojska brytyjskie oraz siły zbrojne de Gaulle'a, według doniesienia biura „Reutera", wkroczyły do francuskiej kolonji Somali.**

Pesymistyczne nastroje w USA.

Zurych, 30 grudnia. W rozważaniach na temat obecnie panujących nastrojów w USA, korespondent waszyngtoński dziennika „Neue Züricher Zeitung" pisze m. in., co następuje: „W USA uważa się powszechnie front na Oceanie Spokojnym za najcięższy. Poprzednie niedocenianie potęgi Japonji zanika obecnie coraz bardziej". Na temat niebezpieczeństwa niemieckich łodzi podwodnych korespondent ten mówi następująco: „W Waszyngtonie uważa się wojnę łodziami podwodnemi mocarstw osi za największe bezpośrednie niebezpieczeństwo na Oceanie. Siły zbrojne USA i ich aljantów są na wszystkich frontach w zupełności zależne od transportów morskich, a przeprowadzenie akcyj zaczepnych natrafia na poważne trudności z powodu niebezpieczeństwa łodzi podwodnych.

Skutki braku tonażu dla Brazylji.

Rzym, 30 grudnia. **W Brazylji daje się bardzo silnie odczuć brak maszyn rolniczych, które dotychczas sprowadzano głównie z USA.** Brak tonażu spowodował spadek importu z 3.633 ton na 380 ton. Próba wyrównania brakującego importu przez własną produkcję nie powiodła się, ponieważ jedynie tylko w stanie Sao Paulo znajdują się przedsiębiorstwa, które są w stanie produkować maszyny rolnicze, ale tylko w zupełnie niedostatecznej ilości.

Straty ludności cywilnej we Francji.

Paryż, 30 grudnia. Komisja pracy dla natychmiastowej pomocy stwierdza w sprawozdaniu o działalności komisji, iż od początku grudnia skutkiem terorystycznych nalotów lotnictwa angielskiego zabito 400 Francuzów, w tem blisko 100 dzieci, 350 Francuzów zostało rannych, a ponadto zniszczono 150 domów.

Nowe pożyczki państwowe w Danji.

Kopenhaga, 30 gurdnia. **Parlament wyraził zgodę na dwie nowe pożyczki państwowe, które w myśl projektu rządowego obejmują łącznie kwotę 120 miljonów koron.**

Do subskrypcji wydane będą po 60 miljonów koron 4.5% obligacje państwowe na 30 lat, oraz 2,5% na pięć lat. Termin subskrypcji wyznaczony został w czasie od 15 do 17 grudnia.

Anglja kupuje pływający dok w Urugwaju.

Vigo, 30 grudnia. Jak donoszą z Buenos Aires, podaje gazeta „Munso", iż rząd urugwajski wyraził zgodę na sprzedaż Anglji pływającego doku, znajdującego się w Montevideo. Obecnie rzeczoznawcy angielscy badają stan tego doku, który przeznaczony ma być rzekomo dla wysp Falklandzkich.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 30 grudnia. Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Formacje lotnictwa włoskiego dokonały wielokrotnych ataków na kolumny nieprzyjacielskie w libijskiej Saharze i zniszczyły lub uszkodziły liczne pojazdy.

Na obszarze Tunisu w przebiegu lokalnych wypadów zmuszono z miejsca do zatrzymania się czołgi nieprzyjacielskie i rozproszono oddziały zmotoryzowane.

Ożywiona obustronna działalność lotnicza na obu odcinkach frontu północnoafrykańskiego. Włoskie samoloty bojowe zaatakowały skutecznie koncentracje wojsk i pojazdów mechanicznych. Myśliwce włoskie zestrzeliły w walce 5 samolotów, dalszy samolot strąciła ziemna obrona przeciwlotnicza.

Formacja włoskich samolotów transportowych, zaatakowana przez znacznie liczebnie przeważające nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie, zniszczyła w przebiegu tej nierównej walki dwie z pośród maszyn nieprzyjacielskich i dotarła w nieuszkodzonym stanie do swego miejsca przeznaczenia.

Na morzu Śródziemnem jedna z naszych jednostek pod dowództwem komandora-porucznika Luigi Colavolpe zatopiła nieprzyjacielską łódź podwodna.

Postawa Hiszpanji i Portugalji.

Madryt, 30 grudnia. Wielki nowy tygodnik hiszpański „El Espanol" pisze w swym artykule wstępnym na temat porozumienia między Hiszpanją a Portugalją, co następuje: „Postawę Hiszpanji i Portugalji cechuje zjednoczenie się narodowych interesów ze socjalnemi i z pewną powszechną misją, sprzeczną z komunizmem, a która już raz uratowała chrześcijański ład społeczny". Wkońcu pisze ten dziennik: „Hiszpanja odnawia znowu swą lojalność wobec zasad, które spowodowały krucjatę przeciwko komunizmowi, a które ugruntowują ruch narodowy. Za te zasady Hiszpanja jest gotowa do wszelkich ofiar, o ile to się okaże koniecznem. Hiszpanja chce pokoju i zdaje sobie z tego sprawę, jak to zresztą powiedział Caudillo, że dla obrony pokoju trzeba być przygotowanym do wojny. Dlatego chęć utrzymania pokoju nie oznacza ani rezygnacji, ani zrzeczenia się, lecz przeciwnie, oznacza to stałą czujność i natężenie".

Pogotowie wojskowe Szwecji.

Sztokholm, 30 grudnia. Rząd szwedzki postanowił wzmocnić pogotowie wojskowe podczas nadchodzącej zimy i na wiosnę drogą powołania pewnych kontyngentów na krótkoterminowe ćwiczenia wojskowe.

Ochotnicy hiszpańscy jadą na front wschodni.

San Sebastian, 30 grudnia. **Pod dowództwem podpułkownika Mariano Toledo w poniedziałek rano opuścił swą ojczyznę dalszy transport 1.306 ochotników hiszpańskich, celem walczenia na froncie wschodnim w szeregach Błękitnej Dywizji przeciwko bolszewizmowi.** Zarówno w San Sebastian, jak i w całem mieście granicznym Irun zgotowano ochotnikom niezwykle serdeczne pożegnanie.

Chińskie wojska narodowe popierają Japończyków.

Szanghaj, 30 grudnia. **Japońskie siły zbrojne w prowincji Anhuli podjęły w okresie świąt Bożego Narodzenia akcję przeciwko formacjom wojsk Czungkingu.**

Zdobyły one dwie miejscowości w odległości 30 km na północny wschód od Taiho. W czasie tych operacyj siły zbrojne nankińskiego rządu narodowego skutecznie wspierały wojska japońskie.

Jena zarejestrowała trzesienie ziemi.

Jena, 30 grudnia. **W dniu 29 grudnia o godzinie 4.44 sekund 22 czasu środkowoeuropejskiego aparaty państwowego instytutu sejsmograficznego w Jenie zarejestrowały bardzo silne trzęsienie ziemi,** którego ośrodek oddalony był o około 900 km. O ile udało się wywnioskować z wykresów pojedynczej stacji, ośrodek znajdował się w kierunku południowo-wschodnim. Z tego powodu, jako przypuszczalne centrum trzęsienia ziemi wchodzi pod uwagę obszar wybrzeża dalmatyńskiego. Ruchy ziemne trwały w Jenie prawie pół go[illegible]y. Dosięgły one swego punktu kulminacyjnego o godzinie 4.47, przyczem wychylenie wynosiło 2/10 mm. **Energja wahań była tak silna, że przy instrumentach, rejestrujących niedalekie trzesienia ziemi, powiększających w skali 2000-krotnej, grafiony rysunkowe wyrzucone zostały ze swych łożysk.**

Dług USA przekroczył 100 miljardów dolarów.

Vigo, 30 grudnia. Tygodnik USA „Time" z dnia 14 grudnia przynosi wiadomość, że publiczne długi Stanów Zjednoczonych przekroczyły już w dniu 30 listopada sumę 100 miljardów dolarów.

Sowiety straciły 65 tanków i 30 dział.

Nowe sukcesy niemieckich łodzi podwodnych.

Berlin, 30 grudnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 29 grudnia:**

W rejonie Tereku załamały się lokalne ataki bolszewików. Wojska niemieckie i rumuńskie, przystąpiwszy natychmiast do kontrataku, wyparły nieprzyjaciela z jego pozycyj i zniszczyły przytem kilka czołgów.

Pomiędzy Wołgą a Donem i w wielkim łuku Donu ponawiane ataki nieprzyjacielskie załamały się w zaciętych walkach obronnych. Zniszczono otoczoną od kilku dni grupę sił nieprzyjacielskich. Od dnia 24 grudnia zniszczono tam, albo zdobyto przy poparciu lotnictwa 65 czołgów, 30 dział, liczną ciężką i lekką broń piechoty i dalszy sprzęt wojenny oraz wzięto wielką liczbę jeńców. Krwawe straty nieprzyjaciela przekraczają ją wielokrotnie.

W walkach obronnych w wielkim łuku Donu odznaczyła się szczególnie włoska dywizja „Julia".

Na południowy wschód od jeziora Ilmeń nieprzyjaciel kontynuował swoje ataki, wspierane silnym ogniem artyleryjskim i licznemi czołgami. Odparto je wśród wysokich strat. Zniszczono 34 czołgi sowieckie.

Na dalekiej północy lotnictwo bombardowało ważne dworce wyładowcze na murmańskiej linji kolejowej.

Na obszarze Tunisu odparto lokalne wypady nieprzyjacielskich formacyj zwiadowczych. Formacje lotnictwa zniszczyły liczne czołgi i pojazdy mechaniczne. W walkach powietrznych zestrzelono pięć samolotów brytyjskich. Jeden własny samolot zaginął.

Jak już podano do wiadomości w drodze nadzwyczajnego komunikatu, niemieckie łodzie podwodne ścigały od dwóch dni konwój, płynący z Anglji na południe i ubiegłej nocy rozbiły go w toku kilkakrotnych ataków. Zatopiono 15 statków o łącznej pojemności 85.000 brt. oraz jeden kontrtorpedowiec i jedną korwetę z pośród jednostek ubezpieczających konwój. Trzy dalsze statki storpedowano.

Wyniszczenie bolszewików w wielkim łuku Donu.

Berlin, 30 grudnia. **Niemiecki kontratak w wielkim łuku Donu w dniu 28 grudnia miał dobry wynik. Jakkolwiek nacisk bolszewików na niemieckie punkty oparcia i pozycje ryglujące nie zmalał, to jednak wojska niemieckie wyszły zwycięsko z tych zaciekłych walk.**

Przedewszystkiem udało się im zniszczyć sowieckie siły bojowe, okrążone od dnia 24 grudnia. Zamknięcie tych sił sowieckich w kotle uzyskano jeszcze w ubiegłym tygodniu, kiedy to bolszewicy usiłowali wbić klin, który jednak zdołano powstrzymać w głębi pola boju niemieckich pozycyj ryglujących. **Bolszewicy z zażartością pędzili na oślep co chwila przeciwko niemieckiej linji zaporowej.**

Rzucone do walki niemieckie rezerwy zdołały dzięki temu wspólnie z załogami pozycyjnemi przełamać flanki sowieckich oddziałów bojowych i na skutek tego **okrążyć bolszewików ze wszystkich stron.** Wzięci w ten sposób w kocioł, bolszewicy usiłowali rozsadzić pierścień, rzucając bezwzględnie w bój swe wojska, czołgi i ciężką broń. Niemieckie formacje wojsk lądowych, przy współudziale lotnictwa, rozbiły wszelkie ataki, zmierzające do wybicia wyłomu, względnie do przyjścia z odsieczą, rozbijając systematycznie zaciekły opór bolszewickiego oddziału wypadowego, rozbitego na drobniejsze grupki. W przebiegu zaciekłych zmagań bolszewicy zostali zupełnie zniszczeni, za wyjątkiem kilkuset jeńców, a ponieśli oni przez skoncentrowany ogień wszelkiego rodzaju broni, oraz przez bomby niemieckiego lotnictwa krótkodystansowego, nadzwyczaj ciężkie straty.

Niemniej uporczywe były walki między Wołgą a Donem. W jednem miejscu zaatakowali tu bolszewicy z pomocą 50 czołgów, oraz silnych formacyj piechoty niemieckie stanowiska. Wypady te jednakowoż załamały się po zniszczeniu strzałami 8 sowieckich czołgów.

Przebieg walk na froncie wschodnim

Berlin, 30 grudnia. **Walki na południowy-wschód od jeziora Ilmeń, stoczone w dniu 27 grudnia, przyniosły wojskom niemieckim nowe sukcesy w akcji obronnej.**

Bolszewicy z powodu ciężkich strat, poniesionych w poprzednich dniach byli zmuszeni na tym odcinku w dniu 26 grudnia poważnie ograniczyć swoje wypady. Po nadejściu rezerw podjęli oni jednak w dniu 27 grudnia ponownie ataki przy użyciu znacznych sił piechoty i czołgów. Walki były niezwykle zaciekłe, a panujące przejmujące mrozy i gwałtowne burze śnieżne czyniły je jeszcze bardzej uciążliwemi. Zaśnieżone lasy nastręczały bolszewikom korzystne możliwości krycia się i zbliżenia, wskutek czego usiłowali oni podsunąć się pod linje niemieckie bądź to w masowych atakach, bądź też w wypadach. Również silnie zamarznięte bagna oraz gruba pokrywa lodu na licznych rzekach ułatwiały Sowietom użycie czołgów i ciężkiej broni. Mimo tego wszystkie próby ataków bolszewickich załamały się. Niemieckie oddziały karabinów maszynowych, strzelcy przeciwpancerni i artyleria zniszczyły czołgi bolszewickie i towarzyszące im oddziały strzelców, częściowo z bardzo bliskiego dystansu. Dalsze czołgi, ugodzone celnemi pociskami utknęły w zawiejach śnieżnych z zerwanemi gąsienicami. Pionierzy i grenadjerzy wykończyli je minami i ładunkami materjałów wybuchowych. Jak się dowiaduje DNB. z miarodajnych kół wojskowych, żołnierze niemieccy w czasie tej walki stoczonej w warunkach zimowych, zniszczyli ponownie 24 czołgi sowieckie.

Zupełnie podobnie rozwinęły się też walki na pogórzu Kaukazu. Nad górnym biegiem Tereku poprzedniego dnia osłabły ataki bolszewików, aby w dniu 27 grudnia znowu wzmóc się do poważnej siły. Bolszewicy wsparli tu swoją piechotę około 70 czołgami, które wtoczyły się na zaśnieżone obszary stepowe. Ponieważ czołgi nie miały do pokonania żadnych przeszkód terenowych, wykorzystując falistość terenu, zdołały posunąć się naprzód z wielką szybkością, ukryć się w zagłębieniach gruntu przed ogniem zaporowym i wtargnąć w jednem miejscu do linji niemieckiej. Tu natrafiły one jednak na działa przeciwpancerne jednego z pułków grenadjerów pancernych, które podjęły walkę ogniową na bardzo krótki dystans. Jeden z niemieckich żołnierzy zniszczył w czasie tej walki ze swego działa przeciwpancernego w krótkim przeciągu czasu kolejno 5 z pośród atakujących czołgów. Wypad sowiecki został dzięki temu zahamowany, poczem grenadjerzy przeszli do kontrataku, który został uwieńczony zaryglowaniem miejsca włamania i zniszczeniem bolszewików, którzy wtargnęli do tego miejsca. W toku tej walki żołnierze niemieccy unieszkodliwili ogółem 13 czołgów sowieckich i wzięli licznych jeńców. Pozostałe czołgi sowieckie musiały wycofać się w ogniu obronnym.

Blok iberyjski niepokoi aljantów

Sztokholm, 30 grudnia. **Wiadomość o stworzeniu bloku iberyjskiego komentowana jest w Anglji i Ameryce z wielką dozą ostrożności. W Waszyngtonie panuje przedewszystkiem zaniepokojenie z tego powodu, jaki wpływ wywrze blok iberyjski na republiki południowo-amerykańskie.** Obawiają się tam, że wszelkie tendencje i prądy ibero-amerykańskie wzmocnią się dzięki porozumieniu hiszpańsko-portugalskiemu i że wskutek tego anglo-amerykańska propaganda w Południowej Ameryce spotka się tam z jeszcze ostrzejszym oporem niż dotychczas.

Znaczne straty szwedzkiej floty handl.

Sztokholm, 30 grudnia. **Straty szwedzkiej floty handlowej wskutek pośredniego, względnie bezpośredniego działania wojennego, wynoszą nie mniej, jak 200 statków o łącznej poj. 800.000 ton.**

Wprawdzie zdołano przeprowadzić budowę nowych statków szczególnie na szwedzkich stoczniach, ale ta budowa dotychczas jeszcze nie zdołała wyrównać strat. Dlatego ograniczenie szwedzkiej floty handlowej od chwili wybuchu wojny wyraża się łącznie w 20 proc.

W kilku wierszach.

Zakończone ostatnio węgiersko-słowackie konferencje drzewne, które odbyły się wobec faktu zniesienia słowackich taryf wywozowych w lipcu br., jak również z uwagi na obowiązujące od dnia 1 grudnia 1942 opłaty ewidencyjne przy wywozie drzewa, doprowadziły do układu, w myśl którego importerzy węgierscy ponoszą nadwyżkę przewozową, jak również opłaty ewidencyjne powstałe skutkiem zniesienia taryf wywozowych.

*

Ilość bezrobotnych w Danji wynosiła z końcem listopada 32.000 wobec 52.000 w roku ubiegłym. W porównaniu z ilością robotników ubezpieczonych, bezrobocie w bież. roku wyrażało się cyfrą 11 proc., podczas gdy w ub. roku wynosiła ona jeszcze 15 proc., w 1939 r. 18 proc., a w 1932 r. nawet 35 proc.

Dwa jubileusze:

Galileusz i Newton.

Kraków, 30 grudnia. **[illegible]ok 1942 jst niejako rokiem jubileuszowym w dziejach rozwoju nauk ścisłych.**

Okrągło bowiem 300 lat upłynęło od śmierci Galileusza a narodzin Newtona, dwóch największych genjuszów w zakresie fizyki i matematyki. Dnia 9 stycznia 1642 roku zmarł we Florencji Galileusz, a 25-go grudnia tegoż roku przyszedł na świat w Woolstrop, miasteczku hrabstwa Lincoln, Izaak Newton, kontynuator prac poprzedniego.

Galileusz (Galileo) ur. w Pizie w r. 1564, młodość spędził we Florencji, gdzie kształcił się w filozofji, muzyce i rysunku, a następnie w Pizie studjował medycynę. W roku 1582 zrobił pierwsze ważne odkrycie, a mianowicie będąc w katedrze pizeńskiej, zauważył lampę wiszącą na długim sznurze i odbywającą wahanie jednostajne i to go naprowadziło do ustalenia praw ruchu wahadłowego i do zastosowania wahadła przy budowie mechanizmu zegarowego.

Wkrótce porzucił medycynę i oddał się w zupełności studjowaniu matematyki, a zrobiwszy kilka odkryć z dziedziny fizyki, a przedewszystkiem zbadawszy prawo wolnego spadania ciał, zasłynął jako uczony i otrzymał katedrę matematyki w pizeńskim uniwersytecie. Wydał w języku łacińskim szereg dzieł z zakresu matematyki i fizyki, wynalazł termometr i cyrkiel proporcjonalny. Jednym z najważniejszych jego wynalazków, to teleskop, przez który on pierwszy spojrzawszy w niebo, mógł zobaczyć powierzchnię księżyca, zbadać kształty poszczególnych planet systemu słonecznego i odkryć księżyce Jowisza. Zajął się on teraz astronomją i rozwijał dalej system Kopernika. Wskutek tego popadł jednak w konflikt z władzami kościelnemi i stawiony przed sądem jako starzec 70-letni, odwołać musiał naukę o ruchu ziemi naokoło słońca, gdyż sprzeciwiało się to legendzie biblijnej o zatrzymaniu słońca przez Jozuego. Uwolniony z więzienia pracował nadal naukowo, ale utrata wzroku kres temu położyła. Dotknięty tem kalectwem, ostatnie cztery lata życia przepędził we Florencji, otoczony ogólnym szacunkiem i tamże życie zakończył w r. 1642.

W rok niespełna po śmierci Galileusza, w dzień Bożego Narodzenia 1642 r. przyszedł na świat na odległej od Włoch wyspie Brytyjskiej Izaak **Newton.** Studja uniwersyteckie odbywał w Cambridge pod kierunkiem sławnego wówczas profesora matematyki Barrowa. Od najwcześniejszej już młodości okazał Newton genjalne wprost zdolności matematyczne i wcześnie dokonał odkryć w tej dziedzinie (dwumian Newtona).

Tak jak dla Galileusza kołysanie się lampy na sznurze stało się punktem wyjścia do zbadania praw ruchu wahadłowego, tak dla Newtona widok jabłka, spadającego z jabłoni dał podstawę do stwierdzenia, iż przyciąganie się wzajemne ciał stoi w stosunku odwrotnym do kwadratu ich odległości. To tak zw. prawo grawitacji stało się przedmiotem głównym badań jego przez większą część życia.

Prof. Barrow, chcąc Newtonowi ułatwić pracę naukową, odstąpił mu swoją katedrę uniwersytecką, gdzie też Newton dalej prowadził swoje badania matematyczne i astronomiczne, uzupełniając pod wielu względami i kontynuując prace Galileusza. Pracował on jednak w warunkach szczęśliwszych niż Galileusz, gdyż nie ulegał prześladowaniom z powodu wyników swych dociekań naukowych, przeciwnie spotykały go liczne zaszczyty i odznaczenia tak w ojczyźnie, jak też ze strony innych krajów. Stał się Newton założycielem fizyki matematycznej i astronomji fizycznej.

Zmarł 20 marca 1727 r. Pochowany został w opactwie Westminsterskiem.

Dr. T. D.

Czy pan o tem słyszał?

Szukał matki — zyskał spadek.

(St.) 44-letni robotnik budowlany Brundin z Upsali wygrał proces spadkowy i odziedziczył po swej zmarłej matce 1,2 miljona koron. Brundin był nieślubnem dzieckiem i wkrótce po przyjściu na świat został powierzony obcym ludziom. Matka w ciągu całego swego życia nie troszczyła się o niego. Dopiero mając 12 lat dowiedział się Brundin, że jest tylko przybranem dzieckiem. Od tego czasu, w ciągu dwudziestu czterech lat, poszukiwał swej matki, jednak nie zdołał jej nigdy zobaczyć. Jego matka wyszła bogato zamąż, a przed dwoma laty zmarła, pozostawiając znaczny majątek. W swym testamencie poczyniła różnym ludziom zapisy, ale zapomniała o swym synu. Ten podjął kroki, by obalić testament, co mu się też powiodło. Sąd przyznał mu cały miljonowy spadek. Brundin jest żonaty i ma dwoje małych dzieci. Od kilku lat był bezrobotnym i żył w bardzo skromnych warunkach.

Nietoperze zwalczają malarję.

(St.) Nietoperz potrafi w ciągu nocy zjeść więcej much, niż wynosi waga jego własnego ciała. W związku z tem spostrzeżeniem, Urząd Higjeny w Panamie sprowadził tysiące nietoperzy do okolic, nawiedzonych malarją, by z ich pomocą tępić komary, będące roznosicielami zarazy. Zarządzenie to okazało się tak daleco skuteczne, że obecnie podjęto tę samą próbę na Sumatrze.

Reny pod kołami pociągu.

(St.) Agencja TT donosi z Lulea w północnej Szwecji, że pociąg osobowy w pełnym biegu najechał na stado renów w liczbie około 3000 sztuk. 45 zwierząt zginęło pod kołami pociągu.

Czy pan słyszał **Białecki**

O ludzkiej i Boskiej mierze

Kraków, 30 grudnia.

My ludzie posiadamy stałe miary, przy pomocy których ważymy i mierzymy, a im bardziej postępuje nasza technika, a z nią tempo życiowe, tem bardziej zdają się te miary być nieomylne.

Mierzymy każdy drobiazg i nigdy nie znajdziemy się w trudności, gdy chodzi o sąd w takich razach. Przyznajemy czemuś słuszność, lub odrzucamy je; mówimy o innych osobach z uznaniem, albo lekceważeniem; kochamy albo nienawidzimy; łączymy albo rozrywamy; ważymy przedmioty i określamy ich wartość; odmierzamy czas i dochodzimy do różnych wniosków, mówiąc o czasie jako o pieniądzu (np. Amerykanie), albo też oceniamy go bardzo nisko (tak czynią bramanie i buddyści). W każdym jednak razie zwykliśmy przez całe życie mierzyć i ważyć. Dopiero gdy śmierć stanie u naszego wezgłowia, wiemy, że nasze ziemskie obliczenia nie były bez błędu, a przedewszystkiem, że niema wszechstronnej miary w olbrzymim wszechświecie, którego cząstką jest nasza ziemia, a my sami jedynie pyłem.

Wszyscy ludzie tak mali, jak wielcy, biedni i bogaci, zdrowi i chorzy, zwykli przy końcu roku stosować swoją miarę. Wymierzyli oni swoje troski, swoje wielkie i mniejsze zgryzoty, odmierzyli swoje szczęśliwe chwile i wykalkulowali ile przypadło im w tym roku ubiegłym sukcesów i zawodów. Ogląda się z pewnej perspektywy rzeczy przeszłe, i w miarę, jak wypadł bilans roku, ocenia się prognostyki na przyszłość, określa się szanse i oblicza się rachunkiem prawdopodobieństwa przyszły rok. A wszystko to czyni się ze spojrzeniem, które, zdaje się, zyskało na ostrości przy wymierzaniu wszystkiego co ziemskie i zdolne jest wniknąć w głębię rzeczy. Szukając absolutu natrafiamy jednak ciągle na rzeczy względne, szukamy wszechświata i mimo to nie umiemy spojrzeć poza ludzkie horyzonty w tę dal, gdzie kończą się rzeczy ziemskie, a zaczynają wieczne. Dziecięca nieudolność przylega do nas, chociaż niema w naszem sercu dziecięcej niewinności.

Właśnie jednak ta niewinność zdołałaby nas odciążyć, zdjąć z nas ciężar ziemi, pod którym nieraz się załamujemy. Ta niewinność zbliżyłaby nas do Stwórcy światów, otwarłaby nam wszechświat, i zamieniłaby naszą doczesną miarę w miarę wieczną.

Człowiek bez przestanku mierzy i waży. Ale miara jego i jego odważanie mało, albo nic nie zmienia w biegu świata, który postępuje według własnych nieodmiennych praw.

Po raz czwarty obchodzimy Nowy Rok w tej wojnie, która nie objęła jednego kontynentu, lecz wzięła w swe posiadanie cały świat w dosłownem znaczeniu. Każdy z nas styka się z wojną pośrednio lub bezpośrednio i każdy z nas wyobraża sobie, że posiada o tej wojnie swoje wyrobione zdanie. Zdaje się, że co do tego większość błądzi. Ich poglądy nie są tak zdecydowane i pewne, jak się zdaje, a przeciwnie podlegają własnym impulsom różnorodnych natur i temperamentów. Inaczej myśli o tych rzeczach sangwinik, niż flegmatyk, jeszcze inaczej wypowie się melancholik, a odmiennie choleryk.

Również wobec obecnej wojny nie można stworzyć ogólnej miary. Technika stworzyła najbardziej szczegółowe instrumenty pomiarowe, ale duch ludzki nie umiał, mimo swego zarozumialstwa, stworzyć przyrządu, który mógłby służyć do mierzenia odruchów serca i nastrojów. W decydujących chwilach okazuje się, że człowiek jest bezbronny wobec sił natury. Umiemy wprawdzie budować wały ochronne, na których załamują się fale morskie, aby nie rozlewały się po przestrzeniach dalekich ziem wybrzeża; umiemy przeciwdziałać ostatecznie pożarom; umiemy przeciwdziałać postawionym nam przez naturę pułaokoni; umiemy wkońcu zwalczać epidemje i łagodzić klęski głodu. Jednej jednak katastrofy natury nie umiemy zażegnać: wojny! Im bardziej nasze życie się modernizuje, im bardziej postępuje technika i tempo życia staje się szybszem, tem mniejsze są po temu szanse. Wygląda to, jakby natura chciała się zemścić za wszystkie wdarcia się człowieka w jej dziedzinę.

Czemże są wojny, jak nie ciężkiemi próbami człowieka, sprostowaniem omyłek, wejściem w życie praw natury, które zostały przez człowieka wstrzymane lub usunięte? Wojny nie są ostatecznie niczem innem, jak tylko gwałtownemi działaniami, które przebiegają według nieznanego nam prawa selekcji. Prawo to jest twarde i bez miłosierdzia, tak, jak prawa natury być umieją, skoro się im sprzeciwiłeś i działasz im naprzekór. Taką naturalną selekcją były wędrówki narodów wszystko niszczące, epidemje średniowiecza, które nawiedzały Europę i inne części świata, okropne okresy głodu, które szalały na kontyntncie europejskim w czasie swego dwutysiącznego istnienia tylokrotnie. To wszystko były zjawiska związane ściśle z naturą, przez nią spowodowane, a niszczyły ludzkie istnienia tysiącami i miljonami.

Stwierdzenie tego wszystkiego i zastanowienie się nad tem nie znaczy, abyśmy wojnie przyznali rację bytu, gdyż należy ona wkońcu do katastrof żywiołowych. Oczywiście, że natura nie jest taka niemiłosierna, aby nas bez przestanku nękać wojnami, gdy nas chce naprowadzić na właściwą drogę. Środki jej są różnorodne: nie działa ona jak człowiek według absolutnej zasady, lecz według reguł, które sięgają daleko poza naszą ziemską egzystencję i obejmują swoją opieką miljony światów.

Rok 1942 w świetle dziejowych wydarzeń.

Kraków, 30 grudnia. Rok 1942 dobiega końca. W związku z tem warto przypomnieć najważniejsze wypadki, jakie zdarzyły się w ciągu tych ostatnich 365 dni. Oprócz całego szeregu pomniejszych i mniej ważnych wydarzeń, na czoło wysuwają się dwie ważne grupy, a to:

1. **Działania wojenne na Dalekim Wschodzie.**
2. **Walki na terenie Unji Sowieckiej.**

Japonja, walcząc przeciw Wielkiej Brytanji i Stanom Zjednoczonym, wywalczyła sobie w ciągu krótkiego stosunkowo czasu, **dominujące stanowisko na Dalekim Wschodzie,** paraliżując wpływy brytyjsko-amerykańskie na terenie Azji i zdobywając ważne pod względem strategicznym i handlowym punkty oparcia. **W rękach japońskich znalazły się ponadto nieprzebrane wprost skarby w postaci surowców, w jakie obfitują kraje Dalekiego Wschodu.**

Działania wojsk niemieckich oraz sprzymierzonych w walce z Sowietami zostały uwieńczone wielu pomyślnemi rezultatami. **Sowiety w ciągu 1942 roku straciły nietylko ważne porty czarnomorskie, ale i bogate w węgiel tereny naftowe nad Donem i znaczną część terenów ropodajnych.** Najwyższe szczyty Kaukazu i ważne szlaki zostały zdobyte przez Niemców. Dojście zaś wojsk niemieckich do Wołgi stało się powodem **odcięcia Kaukazu od dalszych terenów Unji Sowieckiej.**

Do mniej ważnych, aczkolwiek bardzo znamiennych, **wydarzeń 1942 roku należy nieudała próba Anglików stworzenia drugiego frontu na terenie Europy.**

Chronologiczny tok wydarzeń 1942 roku przedstawia się następująco:

Styczeń:

3. Wojska japońskie wkroczyły do Manili.
7. Kluczowe pozycje na Borneo brytyjskiem w rękach japońskich.
12. Anglicy odstępują bez walki Quala Lampur.
13. **Japończycy wylądowali na Celebes.**
14. Miasta Kema i Tondano na Celebes obsadzone przez Japończyków.
15. Sułtanat Pehang okupowany w całości przez Japończyków.
17. Wojska japońskie znajdują się w mieście Malakka.
19. **Feodozja ponownie zdobyta przez wojska niemiecko-rumuńskie.**
20. **Bitwa morska pod Singapoore.** Japończycy wylądowali na wyspie Amboina.
21. Japończycy zajęli Tavoy. **Zawarcie konwencji wojskowej Tokio—Rzym—Berlin.**
22. Wielki atak japoński na Burmę, oraz nalot na Nową Gwineę.
24. Rabaul zajęty przez Japończyków.
26. **Japończycy wylądowali na wyspach Salomona. — Syjam wypowiedział wojnę Anglji i Stanom Zjednoczonym.**
28. Odwrót wojsk brytyjskich z pod Singapoore.
31. **Kanclerz Hitler uzasadnia słuszność walki Niemiec** (Mowa Kanclerza Rzeszy w 9-tą rocznicę objęcia władzy).

Luty:

2. **Chorwacja przystąpiła do konwencji wojskowej osi.** Japończycy wylądowali na wyspie Nowa Irlandja.
9. Japończycy wylądowali na wyspie Singapoore.
11. Singapoore wezwany do kapitulacji.
13. **Miasto Singapoore i port handlowy w rękach japońskich.**
16. Bezwarunkowa kapitulacja Singapoore.
17. Japończycy zajęli wyspy Anambas.
20. Japończycy obsadzili wyspy Batam i Samboe.
21. Japończycy wylądowali na wyspie Timor.
23. **Wyspy Banka i Bintang w rękach japońskich.**
24. Zamach stanu w Urugwaju. Reorganizacja gabinetu angielskiego. Oddziały japońskie wylądowały na wyspie Bali.
26. **Orędzie Kanclerza Hitlera:** nadzieje aljantów nie spełniły się.

Marzec:

2. **Bitwa morska na wyspach jawajskich.**
4. Rząd Indyj Holenderskich przeniósł się do Bandoeng.
7. **Batawja padła.**
9. **Rangoon obsadzony przez Japończyków.**
10. Kapitulacja wojsk aljanckich na Jawie.
14. Medan i Sabang w rękach japońskich.
25. Marynarka japońska obsadziła wyspę Buka.

Kwiecień:

8. **Resztki wojsk aljanckich skapitulowały na Sumatrze.**
11. **Amerykanie na półwyspie Bataan proszą o zawieszenie broni.**
13. Port Marivele w rękach japońskich. Kongres dziennikarzy w Wenecji.
14. Fiasko misji Crippsa.
18. Japończycy wylądowali na wyspie Panay.
20. **Zmiana gabinetu w Vichy.** Laval szefem rządu.
23. Porozumienie gospodarcze japońsko-syjamskie.
27. **Przemówienie Kanclerza Hitlera w Reichstagu.**
29. **Spotkanie Führera z Mussolinim w Salzburgu.**

Maj:

4. **Mandalay zdobyty przez Japończyków.**
7. **Upadek Corregidoru.**
9. Bitwa na morzu Koralowem.
11. Odwrót Anglików z Burmy do Indyj.
12. **Ofensywa wojsk niemiecko-rumuńskich na półwyspie Kercz.**
13. Wojska japońskie przekroczyły granicę Indyj.
18. Klęska wojsk sowieckich pod Kerczem.
28. Wiekie zwycięstwo niemieckie w kotle pod Charkowem. Wzięto 240.000 jeńców, zdobyło 1.241 czołgów, 2.026 dział i 538 samolotów.

Czerwiec:

5. **Wizyta Führera u marszałka Mannerheima.**
8. Miasto Fuczau zdobyte przez Japończyków.
9. Premjer Węgier u Führera.
13. Fort Bir Hacheim wzięty szturmem.
17. Serrano Suner we Włoszech.
22. **Kapitulacja Tobruku,** zajęcie Bardji i Bir El Gobi przez wojska osi.
23. Wojska niemiecko-włoskie dotarły do granicy libijsko-egipskiej.
25. Capuzzo, Sollum i Halvaya w rękach niemieckich. — Podróż Churchilla do Waszyngtonu.
29. Führer przyjął marszałka Mannerheima.
30. Wojska osi zdobyły szturmem twierdzę Marsa Matruk.

Lipiec:

2. **Upadek Sewastopola.**
8. **Ośrodek przemysłowy Woroneż zajęty.**
8. Japończycy zajęli Czang Czuczen.
18. **Woroszyłowgrad zajęto szturmem.**
25. **Rostów w rękach niemieckich.**
27. **Nowoczerkawsk zajęty.**
28. **Batajsk w rękach niemieckich.**
31. **Miasto Proletarskaja zdobyli Niemcy szturmem.** Kaukaz bez połączenia ze Związkiem Sowietów.

Sierpień:

3. **Aljanci stracili dotychczas 19.5 milj. ton okrętów.**

Uroczysty akt państwowy we Lwowie w rocznicę przyłączenia okręgu Galicji do obszaru Generalnego Gubernatorstwa.

5. Wojska niemieckie na przedpolu Kaukazu. — Tajne posiedzenie Izby Gmin.
6. **Kropotkin zdobyty przez Niemców.**
7. Tychorjesk padł. — Ewakuacja Port Moresby.
8. Sowiety ewakuują ludność cywilną z Kaukazu.
10. **Krasnodar w ręku Niemców. Majkop zdobyty szturmem.** Konflikt angielsko-hinduski zaostrza się. **Gandhi i czołowi politycy hinduscy aresztowani.**
12. Zatopienie lotniskowca brytyjskiego „Eagle".
13. Wielkie zwycięstwo niemieckie nad Donem.
14. Rozbicie wielkiego konwoju brytyjskiego w zachodniej części morza Śródziemnego.
15. Japończycy obsadzili dalsze wyspy na morzu Alphura.
18. **Churchill w Moskwie.**
19. Likwidacja oporu bolszewików w łuku Donu.
20. Nieudała próba inwazji aljantów na kontynent europejski pod Dieppe.
21. Stefan Horty, zastępca regenta Węgier, zginał na polu walki.
24. Nad dolnym Kubaniem zdobyto Krymskaja i Kurczanskaja.
25. **Wojska niemieckie sforsowały przejście przez Don na zachód od Stalingradu.**
26. **Na Elbrusie od 21 powiewa niemiecka flaga wojenna. Rumuni zajęli port Temriuk.**
28. **Druga bitwa morska koło wysp Salomona.**
31. Front wschodni pod znakiem bitwy o Stalingrad.

Wrzesień:

2. Aresztowanie pięciu członków królewskiej rodziny w Egipcie.
3. **Cypr przyłączony do Palestyny.** Wojska niemieckie zdobyły Krasno-Medidowskaja.
5. Atak niemiecki na przedmieścia Stalingradu. **Cieśnina Kercz opanowana przez wojska niemieckie.**
6. Wojska niemieckie zajęły miasto i port Tamanskaja. — Miasto i port Noworosyjsk w rękach niemieckich.
7. Hrabia Jordana objął stanowisko ministra spraw zagranicznych Hiszpanji.
9. Siedmiokilometrowy wyłom w fortyfikacjach Stalingradu.
12. **Walki francusko-angielskie na Madagaskarze.**
14. Ostatni port nadbrzeżny koło Noworosyjska w rękach niemieckich.
15. Niemieckie łodzie podwodne zatopiły 19-cie statków nieprzyjacielskich.
16. Aljancka próba desantu pod Tobrukiem zostaje udaremnioną.
21. Przełamanie pozycyj bolszewickich nad Terekiem. Rozbicie wielkiego konwoju brytyjsko-amerykańskiego na oceanie Lodowatym. Aljanci stracili 38 okrętów o poj. 270.000 ton.
22. **Terek i Władimirowski zdobyli Niemcy szturmem.**
24. Michał Antonescu i dr Pawelitsch u Führera
25. Wojska niemieckie zajęły Priszypskaja nad Terekiem.
29. Minister v. Ribbentrop przemawia w rocznicę podpisania Paktu Trzech Mocarstw. — Przemówienie hr. Ciano i premjera Tojo.

Październik:

1. Przemówienie Führera w Berlinie przy inauguracji akcji pomocy zimowej.
3. Podróż inspekcyjna Roosevelta. — Wojska niemieckie zdobyły szturmem przedmieście Stalingradu, Orłówka.
6. Mowa marszałka Goeringa w dniu dożynek niemieckich.
7. Amerykański okręt linjowy „Missisipi" zatopiony.
8. Aljanci udzielają oficjalnej odpowiedzi Stalinowi, wołającemu o pomoc.
15. **Flota Brazylji pod rozkazami Stanów Zjednoczonych.**
16. Niemcy zdobyli 500 stanowisk bojowych na Kaukazie.
17. **Rzeka św. Wawrzyńca uznana za strefę zagrożoną.** Niemcy zdobyli wielką fabrykę traktorów „Dzierżyńskij" w Stalingradzie.
19. Wojska niemieckie zdobyły szturmem fabrykę dział „Czerwona Barykada" w Stalingradzie. Japończycy na wyspie Guadalcanar.
20. Japońska ofensywa na wyspach Salomona.
23. Prezydent Argentyny uzasadnia swą politykę neutralności.
24. **Alarm lotniczy w Nowym Jorku i Rio de Janeiro.**
28. W wielkiej bitwie morskiej na południowym Pacyfiku Anglicy stracili 4 lotniskowce, jeden okręt linjowy i 200 samolotów. — Wojska niemieckie przedarły się w nowym punkcie do Wołgi.
30. **Miasto Nalczyk zdobyte przez wojska niemieckie.**

Listopad:

2. Utworzenie japońskiego ministerstwa dla spraw Wielkiej Azji Wschodniej. Aljanci stracili ogółem 24 miljony brt. tonażu. **Wojska niemieckie zdobyły miasto Alagir.**
3. Prezydent państwa tureckiego przed zgromadzeniem narodowem.
5. Sowiety stawiają zarzuty Anglji. Nowe sukcesy niemieckich łodzi podwodnych. Zatopiono 168.000 brt.
8. **Sukcesy republikanów w wyborach w Stanach Zjednoczonych.**
9. **Zerwanie stosunków pomiędzy USA. i Francją.** Przemówienie Kanclerza Hitlera w tradycyjnym dniu Święta Poległych.
11. Nowy rząd duński. Orędzie Führera do narodu francuskiego. **Armja niemiecka poprzez okupowaną Francję maszeruje nad morze Śródziemne.**
13. Oświadczenie francuskiej rady ministrów.
15. Aljanci stracili 89 jednostek morskich przed Marokkiem i Algierem.
16. **Wojska niemiecko-włoskie wylądowały w Tunisie. Orędzie marszałka Petaina.**
22. Nieudałe okrążenie marszałka Rommla.— Zgon gen. Hertzoga.
24. **Sir Stafford Cripps opuszcza gabinet wojenny.**
25. Rocznica zawarcia paktu antybolszewickiego.
27. **Wojska osi obsadziły Tulon.** Pismo Führera do marszałka Petaina. Łodzie podwodne znów zatopiły 123.000 ton tonażu aljanckiego.

Grudzień:

1. **Groźny pożar w Bostonie,** 477 ofiar.
3. Wyczerpujące sprawozdanie Mussoliniego.
7. Orędzie ministra spraw zagr. do narodu japońskiego w rocznicę przystąpienia Japonji do wojny.
12. Orędzie ministrów spraw zagranicznych von Ribbentropa, hr. Ciano i Tani do narodów zjednoczonych w Pakcie Trzech, po roku wspólnej walki.
15. **Pismo Petaina do Führera.**
18. **Hiszpańska rewizyta w Lizbonie. Hr. Ciano w głównej kwaterze Führera. Führer przyjął Lavala.**
21. Trzygodzinna konferencja Jordana—Salazar.
22. Blok państw iberyjskich na widowni. **Japońskie lotnictwo bombarduje Kalkutę.**
24. **Admirał Darlan zamordowany.** Otwarcie parlamentu japońskiego.

Przy końcu starego i w początku Nowego Roku powinniśmy sobie zdać sprawę, że w nas samych zamknięte jest szczęście i nieszczęście, że jako stworzenia nie jesteśmy wyłączeni z pod zasady grzechu i pokuty i że w ręku Boga spoczywa przyszłość. Musi nas owiać kosmiczny duch Stwórcy, jeśli chcemy pozostać na ścieżce pokoju, szczęścia i zadowolenia.

Ziemska miara, którą odmierzamy my ludzie również lata, a przedewszystkiem lata wojny, jest w rzeczywistości krótką, niewystarczającą miarą. Miara jednak Boska, który w naturę włożył nietylko dobroć, ale też potęgę katastrof, jest znacznie dłuższa, gdyż sięga w samą wieczność.

Rey.

KALENDARZ

Styczeń

Dni		Rzymsko-kat.
1	P	**Nowy Rok**
2	S	Makarego op.
3	N	**Genowefy p.**
4	P	Najśw. Im. Jezus
5	W	Telesfora pap. m.
6	Ś	**Trzech Króli**
7	C	Lucjana op. w.
8	P	Seweryna op. w.
9	S	Juliana m.
10	N	**Agatona pap.**
11	P	Najśw. Rodziny
12	W	Arkadiusza m.
13	Ś	Leoncjusza bp. w.
14	C	Hilarego bp.
15	P	Pawła I pust.
16	S	Marcelego pap.
17	N	**Antoniego op. w.**
18	P	Katedry św. Piotra
19	W	Mariusza i Marty
20	Ś	Fabiana i Sebast.
21	C	Agnieszki p. m.
22	P	Wincentego m.
23	S	*Zaślub. NMP.*
24	N	**Tymoteusza bp.**
25	P	Nawróc. św. Pawła
26	W	Polikarpa bp. m.
27	S	Jana Złotoustego
28	C	Piotra z Nołaski
29	P	Franciszka Salez.
30	S	Martyny p. m.
31	N	**Jana Bosco**

Luty

Dni		Rzymsko-kat.
1	P	Ignacego
2	W	Oczyszcz NMP.
3	Ś	Błażeja bp. m.
4	C	Andrzeja bp. m.
5	P	Agaty p. m.
6	S	Tytusa bp. m.
7	N	**Romualda**
8	P	Jana z Matty
9	W	Apolonii p. m.
10	Ś	Scholastyki p. m.
11	C	Zjaw. NMP.
12	P	7 założ. Serwitów
13	S	Grzegorza II pap.
14	N	**Walentego m.**
15	P	Faustyna
16	W	Juliana p. m.
17	Ś	Juliana k. w.
18	C	Symeona
19	P	Konrada
20	S	Leona bp. w.
21	N	**Starozapustna**
22	P	Kated. Ant.
23	W	Piotra, Damiana
24	Ś	Macieja
25	C	Cezarego
26	P	Wiktora w.
27	S	Gabriela
28	N	**Mięsopustna**

Marzec

Dni		Rzymsko-kat.
1	P	Albina
2	W	Pawła i tow.
3	Ś	Kunegundy
4	C	Kazimierza król.
5	P	Hadriana m.
6	S	Felicyty
7	N	**Zapustna**
8	P	Jana Bożego
9	W	Franciszki wd.
10	Ś	*Popielec*, 40 mcz.
11	C	Konstantyna w.
12	P	Grzegorza W.
13	S	Krystyny p. m.
14	N	**Wstępna**
15	P	Longina
16	W	Juliana z Cyl.
17	Ś	Bł. Jana Sarkan.
18	C	Cyryla Jerozol.
19	P	*Józefa obl. NMP.*
20	S	Teodozji i Eufemii
21	N	**Sucha**
22	P	Pawła biskupa
23	W	Feliksa m.
24	Ś	Gabriela arch.
25	C	*Zwiast. NMP.*
26	P	Teodora bp. m.
27	S	Jana Damasceń.
28	N	**Głucha**
29	P	Eustachego
30	W	Kwiryna m.
31	Ś	Balbiny p. m.

Kwiecień

Dni		Rzymsko-kat.
1	C	Hugona bp.
2	P	Franc. a Paulo
3	S	Ryszarda
4	N	**Środopustna**
5	P	Wincentego
6	W	Celestyna
7	Ś	Epifaniusza
8	C	Dionizego bp.
9	P	Marii Kleofasowej
10	S	Ezechiela pr.
11	N	**Czarna**
12	P	Juliusza p.
13	W	Hermenegildy
14	Ś	Justyna
15	C	Bazylisy
16	P	Benedykta L.
17	S	Aniceta pap. m.
18	N	**Palmowa**
19	P	Jerzego
20	W	Teodora
21	Ś	Anzelma bp.
22	C	*Wielki Czwartek*
23	P	*Wielki Piątek*
24	S	*Wielka Sobota*
25	N	**Wielkanoc**
26	P	**Wielki Poniedz.**
27	W	Piotra Kanizego
28	Ś	Pawła od Krz.
29	C	Piotra z Werony
30	P	Katarzyny p.

Maj

Dni		Rzymsko-kat.
1	S	Filipa i Jakuba
2	N	**N. Przewodnia**
3	P	Znalez. Krz. Św.
4	W	Floriana
5	Ś	Piusa V pap.
6	C	Jana apost.
7	P	Zjaw. się Mich.
8	S	Stanisława bisk.
9	N	**2 N. po Wielk.**
10	P	Izydora
11	W	Mamerta b.
12	Ś	Pankracego
13	C	Serwacego
14	P	Bonifacego
15	S	Zofii Wd. z 3 c.
16	N	**3 N. po Wielk.**
17	P	Paschalisa
18	W	Wenecjusza w.
19	Ś	Piotra
20	C	Bernardyna ze S.
21	P	Tymoteusza m.
22	S	Julii i Heleny
23	N	**4 N. po Wielk.**
24	P	Joanny wd.
25	W	Grzegorza III
26	Ś	Filipa Nereusza
27	C	Magdaleny
28	P	Augustyna bp. w.
29	S	Teodozji
30	N	**5 N. po Wielk.**
31	P	***Dni Krzyżowe***

Czerwiec

Dni		Rzymsko-kat.
1	W	*Dni Krzyżowe*
2	Ś	*Dni Krzyżowe*
3	C	**Wniebowstąpienie**
4	P	Franciszka
5	S	Bonifacego bp.
6	N	**Po Wnieb. Pańsk.**
7	P	Roberta
8	W	Medarda bp. w.
9	Ś	Pryma i Felicjana
10	C	Błog. Bogumiła
11	P	Barnaby
12	S	Jana z Fac. w.
13	N	**Zesł. Ducha Św.**
14	P	**Poniedz. Świąt.**
15	W	Jolanty, Wita m.
16	Ś	Jana Franc.
17	C	Inocentego
18	P	Efrema w.
19	S	Julianny F.
20	N	**1. po Ziel. Św.**
21	P	Alojzego Gonzagi
22	W	Paulina bp. w.
23	Ś	Zenona m.
24	C	**Boże Ciało**
25	P	Wilhelma op. w.
26	S	Jana i Pawła m.
27	N	**2 po Ziel. Św.**
28	P	Ireneusza
29	W	Piotra i Pawła
30	Ś	Emilii

Lipiec

Dni		Rzymsko-kat.
1	C	*P. Krwi P. J.*
2	P	*Nawiedz. NMP.*
3	S	Leona II pap.
4	N	**3 po Ziel. Św.**
5	P	Antoniego Zac.
6	W	Izajasza pror.
7	Ś	Cyryla i Metod.
8	C	Elżbiety kr. wd.
9	P	Weroniki z G.
10	S	7 Braci mm.
11	N	**4. po Ziel. Św.**
12	P	Jana Gwalberta
13	W	Anakleta pap.
14	Ś	Bonawentury
15	C	Henryka ces.
16	P	*NMP. z G. Karmel.*
17	S	Aleksego
18	N	**5 po Ziel. Św.**
19	P	Wincentego
20	W	Bł. Czesława w.
21	Ś	Praksedy
22	C	Marii Magdaleny
23	P	Apolinarego bp.
24	S	Bł. Kunegundy
25	N	**6 po Ziel. Św.**
26	P	Anny m. NMP.
27	W	Pantaleona
28	Ś	Wiktora pap. m.
29	C	Marty P.
30	P	Abdona i Sen.
31	S	Ignacego Loyoli

Sierpień

Dni		Rzymsko-kat.
1	N	**7 po Ziel. Św.**
2	P	M. B. Anielskiej
3	W	Znal. C. św. Szczep.
4	Ś	Dominika
5	C	*M. B. Śnieżnej*
6	P	*Przem. Pańskie*
7	S	Kajetana z T.
8	N	**8. po Ziel. Św.**
9	P	Jana Vianney
10	W	Wawrzyńca
11	Ś	Tyburcjusza
12	C	Klary p.
13	P	Jana Berchm.
14	S	Euzebiusza
15	N	**9 po Ziel. Św.**
16	P	Joachima
17	W	Jacka w.
18	Ś	Heleny ces. wd.
19	C	Jana z Ed. w.
20	P	Bernarda z Clair.
21	S	Joanny Fr.
22	N	**10 po Ziel. Św.**
23	P	Filipa
24	W	Bartłomieja ap.
25	Ś	Ludwika króla
26	C	*M. B. Częstochow.*
27	P	Józefa Kalasant.
28	S	Augustyna
29	N	**11 po Ziel. Św.**
30	P	Róży Limańskiej
31	W	Rajmunda Non.

Wrzesień

Dni		Rzymsko-kat.
1	Ś	Bł. Bronisławy
2	C	Stefana kr.
3	P	Szymona Słup.
4	S	Rozalii z Pal.
5	N	**Wawrzyńca**
6	P	Reginy p.
7	W	Melchiora Gr.
8	Ś	*Narodzenie NMP.*
9	C	Piotra Klawera
10	P	Mikołaja z Tol.
11	S	Prota i Jacka
12	N	**Imienia NMP.**
13	P	Filipa
14	W	Podw. Krz. Św.
15	Ś	Nikodema
16	C	Cypriana
17	P	Franciszka Ser.
18	S	Józefa z Kup.
19	N	**Januarego**
20	P	Agapita pap.
21	W	Mateusza
22	S	Tomasza
23	C	Tekli
24	P	*NMP. od w. n.*
25	S	Bł. Władysława
26	N	**Cypriana i Justyna**
27	P	Kosmy i Damiana
28	W	Wacława kr. w.
29	Ś	*Michała archan.*
30	C	Hieronima w.

Październik

Dni		Rzymsko-kat.
1	P	Bł. Jana z Dukli
2	S	Aniołów Stróżów
3	N	**Teresy od Dz. J.**
4	P	Franciszka z As.
5	W	Placyda i Tow.
6	Ś	Brunona w.
7	C	Justyna
8	P	Brygidy wd.
9	S	Dionizego b.
10	N	**Franciszka B.**
11	P	Macierz. NMP.
12	W	Maksymiliana
13	Ś	Edwarda kr. w.
14	C	Kaliksta I p.
15	P	Teresy Wielkiej
16	S	Florentyny
17	N	**Małgorzaty**
18	P	Łukasza Ewang.
19	W	Piotra z Alk.
20	Ś	Jana Kantego
21	C	Urszuli
22	P	Korduli p. m.
23	S	Seweryna w.
24	N	**Chrystusa Króla**
25	P	Kryspiny m.
26	W	Ewarysta pap
27	Ś	Sabiny
28	C	Szymona, Tad.
29	P	Narcyza bp.
30	S	Alfonsa R.
31	N	**Antonina bp. w.**

Listopad

Dni		Rzymsko-kat.
1	P	**Wszyst. Świętych**
2	W	*Dzień Zaduszny*
3	Ś	Huberta w.
4	C	Karola Bor.
5	P	Zachariasza
6	S	Feliksa
7	N	**Hieronima**
8	P	Gotfryda
9	W	Teodora
10	Ś	Andrzeja z Aw.
11	C	Marcina bp. w.
12	P	5 braci pol.
13	S	Stanisława Kostki
14	N	**Bł. Kunegundy**
15	P	Alberta Wielk.
16	W	Matki B. Ostr.
17	Ś	Grzegorza Cud.
18	C	Romana m.
19	P	Elżbiety wd.
20	S	Feliksa Valois
21	N	**Ofiarowanie NMP.**
22	P	Cecylii p. m.
23	W	Klemensa I pap.
24	Ś	Jana od Krzyża
25	C	Katarzyny
26	P	Sylwestra
27	S	Waleriana bp. w.
28	N	**1. N. Adwentu**
29	P	Saturnina m.
30	W	Andrzeja apost.

Grudzień

Dni		Rzymsko-kat.
1	Ś	Eligiusza bp.
2	C	Bibianny p. m.
3	P	Franciszka Ksaw.
4	S	Barbary p. m.
5	N	**Sabby p. w.**
6	P	Mikołaja bp.
7	W	Ambrożego
8	Ś	Niepok. p. NMP.
9	C	Piotra Furiera
10	P	*NMP. Loretańsk.*
11	S	Damazego pap.
12	N	**Epimacha i Aleks.**
13	P	Łucji p. m.
14	W	Spirydiona bp.
15	Ś	Waleriana
16	C	Euzebiusza
17	P	Łazarza
18	S	Gracjana
19	N	**Nemeriusza**
20	P	Teofila i Tow.
21	W	Tomasza apost.
22	Ś	Zenona m.
23	C	Wiktorii p. m.
24	P	*Wigilia*, Ad. i Ewy
25	S	**Boże Narodzenie**
26	N	**Szczepana męcz.**
27	P	Jana apost. i ew.
28	W	Młodzianków
29	Ś	Tomasza bp.
30	C	Eugeniusza
31	P	Sylwestra pap.

NA ROK 1943

W stary rok.

Na kalendarzu ściennym zwisa melancholijnie kartka: 31 grudnia 1942. Ostatnia do zerwania w tym roku kartka. Symbol ostatniego wycinka okresu życia, objętego w granicę czasu, nazwaną rokiem 1942.

Gdy o północy, wraz z dwunastem wydzwonieniem zegara zerwiemy kartkę kalendarza, zamkniemy tem samem ponownie jeden z rozdziałów naszego życia, a rozpoczniemy nowy.

Rozbudzą się wtedy wspomnienia, ożyją w pamięci minione, przebyte dni.

Wraz z niemi powstaną marzenia, projekty, nadzieje.

Nadzieje na nowy rok.

Optymiści pomyślą z głębokiem przekonaniem, że będzie on o wiele lepszy. Urodzeni pesymiści, o ponurem obliczu, zwątpią jeszcze bardziej, a horoskopy na przyszły rok namalują w barwach bardzo ciemnych.

Ludzie, którym rok ubiegły przyniósł dużo szczęścia, westchną, aby i przyszły okres dał im wiele radości. Ludzie nieszczęśliwi z głębi serca poproszą los, aby zaoszczędził im w nowym roku zmartwień i zgryzot.

Pijacy pomyślą po swojemu. Ile to będzie można wódy wypić? Żonaci, czy uwolnią się wreszcie od teściowej.

Urzędnikowi wyrwie się z piersi westchnienie na temat podwyżki pensji. Kupiec zatrze ręce i wzdychnie pokornie o dobrą konjunkturę. Paskarz o bazyliszkowym wzroku zasyczy: aby dalej, szczęśliwie... Poeta wreszcie, patrząc na dziurawe buty i połataną kapotę, napisze tkliwy sonet o nadziei i nieosiągalnem szczęściu.

Każdy inaczej....

Wszyscy jednak po swojemu, w takiej, czy innej formie, skrycie lub otwarcie, wyrażą swe życzenia na przyszły okres.

Mało będzie tylko tych, którzy zbilansują ubiegły rok.

Mało pomyśli, że przecież przeżyli spory szmat czasu.

Że za nimi pozostał znów jeden rok.

Rok, który już nigdy nie wróci.

— lir.

Wiadomości lokalne.

GRUDZIEŃ 31 Czwartek

Dziś: Sylwestra pap
Jutro: Nowy Rok

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 15.00 do 7.00

Redakcja „Nowego Czasu" składa swym Czytelnikom serdeczne życzenia szczęśliwego „Nowego Roku".

Następny numer „Nowego Czasu" ukaże się we wtorek, 5 stycznia 1943 r. o zwykłej porze.

„Marki na żelazo GG" w handlu detalicznym.

Kraków, 30 grudnia. **Od dnia 1 października br. obowiązuje w dziedzinie gospodarki żelazem i stalą rozporządzenie Urzędu Gospodarowania Żelazem i Stalą w Gen. Gub., które unormowało stosunki w tej gałęzi gospodarki Gen. Gub., jednakże raczej dla handlu hurtowego i większych odbiorców. Jeżeli chodzi natomiast o handel detaliczny towarami żelaznemi, zostały wydane szczegółowe wytyczne przez Grupę gospodarczą Handlu Detalicznego wraz z grupą fachową dla towarów żelaznych i metalowych, maszyn i pojazdów.**

Wytyczne te przedstawiają się następująco:

Od dnia 1 października br. wolno kupcom detalicznym sprzedawać towary żelazne tylko nabywcom zaspakajającym potrzeby publiczne i to tylko na podstawie t. zw. **„marki na żelazo GG"**.

Zamieszkali w miastach odbiorcy prywatni, którzy nie mają prawa nabywania marek na żelazo, a tem samem wyrobów z żelaza, będą mogli nabywać bez marki na żelazo określone rodzaje towarów żelaznych w specjalnie wyznaczonych do tego handlach detalicznych, posiadających wyjątkowe do tego zezwolenie.

Kupcy, którzy na zasadzie wyjątkowego zezwolenia upoważnieni są do sprzedawania posiadanych jeszcze w niewielkiej ilości i wyborze przedmiotów użytku gospodarczego, jak drobnych sprzętów kuchennych itp., otrzymują tem samem prawo, ale również obowiązek dokonywania takiej sprzedaży na własną odpowiedzialność. Obowiązuje to ich do sumiennego oceniania niezbędności zapotrzebowania, przyczem uwzględniać powinni w pierwszym rzędzie osoby, które spełniają ważne ze względów gospodarki wojennej czynności.

Wydawanie towarów żelaznych w drodze transakcyj zamiennych jest pod karą wzbronione. Niedopuszczalna jest również wzajemna wymiana pomiędzy dostawcami, a w żadnym wypadku nie należy sprzedawać towarów żelaznych przebywającym na terenie Gen. Gub. tylko chwilowo.

Jeżeli chodzi o ludność wiejską, może ona nabywać towary żelazne jedynie w zamian za kwity premjowe, i to w firmach uczestniczących w akcji ujęcia żniw. **Marki na żelazo są dla ludności wiejskiej nieważne i kupcy detaliczni nie mogą żądać od niej takich marek, gdy chodzi o pokrycie zapotrzebowania rolniczych i domowych gospodarstw wiejskich.**

Kupcy detaliczni otrzymywać będą z upływem każdego kwartału przydziały towarów żelaznych za pośrednictwem Grupy Handlu. Wysokość kontyngentów, przeznaczonych do rozporządzenia kupców detalicznych wyznacza co kwartał Urząd Gospodarowania Żelazem i Stalą w Generalnem Gubernatorstwie.

Nie przesyłać życzeń noworocznych telegraficznie!

Kraków, 30 grudnia. **Niemiecka Poczta Wschodu podaje do wiadomości:**

Także i w tym roku w okresie Nowego Roku musi służba telegraficzna obsługiwać w pierwszym rzędzie wojsko i przekazywać ważne ze względów wojennych wiadomości. **Z tego powodu przekazywanie życzeń noworocznych drogą telegraficzną, jak również jako listy-telegramy, jest do dnia 5 stycznia 1943 r. zarówno w obrębie Gen. Gub., jak i do Rzeszy i Protektoratu Czech i Moraw zakazane.** Telegramy, które oprócz właściwego tekstu zawierają także życzenia noworoczne mogą być przyjmowane jedynie po skreśleniu tekstu życzeniowego. **Telegramy życzeniowe z innych okazyj są nadal dopuszczone.**

Walka przeciw chorobom wenerycznym.

Kraków, 30 grudnia. **W czasach wielkich przemian i wojen szerzą się t. zw. choroby społeczne: gruźlica i choroby weneryczne. Obecnie wzrost chorób wenerycznych w stosunku do okresu wojny z 1914—1918 jest znacznie mniejszy.**

Główną przeszkodą w zwalczaniu chorób wenerycznych jest w pierwszym rzędzie **niedostateczne uświadamianie chorych i fałszywy wstyd, powstrzymujący chorego od zasięgnięcia porady lekarskiej w odpowiednim czasie.** Niemniejszą przeszkodę stanowi nadto obawa, że **tajemnica choroby mogłaby być wyjawioną.** Z dalszych przyczyn, poważnie utrudniających zwalczanie chorób płciowych jest **lekceważenie wskazań lekarskich** i przedwczesne **przerywanie leczenia.** Chory, który powierzył się prywatnej opiece lekarskiej, albo znajduje się w leczeniu przez powołane do tego publiczne ambulatorium, nie powinien obawiać się, że tajemnica jego choroby zostanie naruszona, oczywiście pod warunkiem, że będzie sumiennie przestrzegał przepisów i terminów leczenia, aż do całkowitego wyzdrowienia.

Osobnik, który przez swą lekkomyślność naraża zdrowie społeczeństwa, musi naturalnie ponieść skutki swego nielojalnego stosunku do współobywateli: istniejące zarządzenie o zwalczaniu chorób wenerycznych przewiduje prócz kary sądowej również przymusowe leczenie w szpitalu.

Bandyci, udający policjantów.

(Zet) W godzinach wieczornych do mieszkania właściciela młyna Antoniego Muszyńskiego w Grabcu, gminy Rokitno (powiat Jędrzejów), zaczęło się dobijać trzech osobników, żądając otwarcia drzwi. Osobnicy ci oświadczyli Muszyńskiemu, że są policjantami i muszą przeprowadzić rewizję za ukrywającym się rzekomo osobnikiem. Muszyński odmówił otwarcia drzwi, domagając się przyprowadzenia miejscowego sołtysa. Bandyci wybili wówczas okno, oddali trzy strzały i udali się w kierunku wsi Zawada, rezygnując z rabunku.

W Zawadzie (gmina Irządze) sprawcy dokonali napadu rabunkowego na młyn Egierskiego, gdzie kierownikowi młyna, Wacławowi Urbańskiemu, zrabowali 3.000 zł. gotówką.

W tym czasie, kiedy bandyci plondrowali w młynie, po wsi rozeszła się wiadomość o napadzie. Ludność wsi uzbrojona w różne narzędzia pośpieszyła z pomocą, lecz w międzyczasie bandyci odjechali parokonną furmanką, którą przybyli z Grabca.

Pościg za bandytami, z których dwóch było zamaskowanych, zarządzono pościg.

WYNIKI CIĄGNIENIA LOTERJI LICZBOWEJ z dnia 30 grudnia: 34, 64, 69, 82, 9.

Zaopatrzenie w ziemniaki.

(Zet) Ludność bezrolna powiatu jędrzejowskiego otrzymała przydział ziemniaków na zimę w ilości 100—200 kg. na osobę, natomiast ludność m. Jędrzejowa otrzymała na początku bież. miesiąca na razie po 50 kg. ziemniaków na osobę.

Zamordowany w drodze do domu na wigilję.

(Zet) **W nocy na 23 bm. na drodze pod wsią Nowa-Wieś, gminy Nagłowice (powiat Jędrzejów), zamordowano w ohydny sposób powracającego do domu na święta z pracy Jana Niżnika, zamieszkałego w Nowej-Wsi.**

Niżnika znaleziono rano, przyczem, jak wykazały oględziny sądowo-lekarskie, otrzymał on kilka uderzeń w głowę, prawdopodobnie siekierą, gdyż rany są głębokie. Oprócz tego stwierdzono poderżnięcie gardła i połamanie palców u rąk. Zamordowanemu zrabowano kożuch, drewniaki, pół litra wódki i przypuszczalnie około 150 zł. gotówką.

Zamordowany był człowiekiem spokojnym, pracował jako stolarz w firmie Marynowskiego w Sędziszowie. W krytycznym czasie po otrzymaniu pensji i poczynieniu pewnych zakupów na święta, wyjechał z Sędziszowa koleją do stacji Potok, skąd udał się pieszo do domu — gdzie spotkała go straszna śmierć.

(Zet) **POŻAR OD SUSZARNI TYTONIOWEJ.** W Kościejowie, gminy Racławice (pow. Miechów), powstał pożar w zabudowaniach Teofila Rebesa od suszarni tytoniowej. Oprócz suszarni z zapasem surowca tytoniowego, wagi około 100 kg, spaliła się stajnia i krowa. Resztę bydła uratowała miejscowa straż pożarna, przybyła niezwłocznie po wybuchu pożaru.

Książka odwiecznym informatorem.

Z zupełną pewnością twierdzić można, że najpopularniejszą książką od wieków jest kalendarz. Znaleźć go można w każdym domu, gdzie tylko ludzie umieją czytać. Był on i jest poradnikiem, informatorem i rozrywką.

Jak wszystko, tak i kalendarz ma swoją historję. O starożytnem jego pochodzeniu świadczy już sama nazwa. Po grecku kaleo znaczy: zwołuję, że zaś u Rzymian arcykapłan na początku każdego miesiąca zwoływał lud i ogłaszał długość tego miesiąca oraz przychodzące w nim święta, stąd pierwszy dzień miesiąca zwał się po łacinie „Calendae" — a księga, w której zapisywano rachunki, dzień, święta i odmiany księżyca, nazywała się: „Calendarium". — Juljusz Cezar, pragnąc uporządkować rachubę czasu, sprowadził z Egiptu do Rzymu astronoma Sosigenesa, którego reforma zastosowana jedynie do roku słonecznego, przeprowadzona na 45 lat przed narodzeniem Chrystusa, dała początek Kalendarzowi Juljańskiemu. On to czterem miesiącom nadał po 30 dni, siedmiu po 31, a lutemu 28 lub 29, początek roku przeniósł z pierwszego marca na pierwszego stycznia, a rok 709 od założenia Rzymu był pierwszym rokiem tej jego rachuby, która szybko rozszerzyła się po całem państwie rzymskiem i później przyjętą została przez chrześcijan. Chrześcijanie zaniechali tylko liczenia lat od założenia Rzymu, a przyjęli narodzenie Chrystusa za początek ery nowej.

Że Kalendarz Juljański przyjął jako długość roku słonecznego dni 365 i sześć godzin, a w rzeczywistości roczny obrót ziemi dookoła słońca trwa 365 dni, pięć godzin, czterdzieści osiem minut i tyleż sekund, zatem z owych jedenastu minut i dwunastu sekund pomyłki powstawał w ciągu 128 lat jeden dzień różnicy między Kalendarzem Juljańskim a rzeczywistym. Papież Grzegorz XIII, chcąc ten błąd naprawić, polecił w roku 1582, żeby po dniu czwartym października dodać dziesięć dni i nazajutrz liczyć nie pięć, ale piętnaście tegoż miesiąca. Tym sposobem, chociaż sprostowanie nie zostało w zupełności osiągnięte, błąd ten jednak jest tak mały, że nie co 128 lat, ale co lat kilka tysięcy uczyni różnicę jednego dnia.

Kalendarz nowy został zaprowadzony w roku 1582 od piątego października w większej części Włoch, Hiszpanji, we Francji i Portugalji. Katolicy w Niemczech, w Szwajcarji i w Niderlandach wprowadzili poprawkę w roku 1583, Węgrzy w roku 1587, protestanci niemieccy w roku 1700, Anglja dopiero w roku 1752. W Polsce reforma kalendarzowa nastąpiła w tymże roku i miesiącu co w Rzymie. Widzimy więc, że Polska w przeprowadzeniu reformy Kalendarza nie dała się wyprzedzić żadnemu narodowi w Europie. Reforma więc nie wywołała u nas żadnego wrzenia umysłów ani oporu. Duchowieństwo zastosowało wszystkie święta kościelne i jego obrzędy do nowego sposobu obliczenia niedziel i przypadających na nie Ewangelji. Wyznawcy kościoła greckiego w ówczesnej Polsce nie wprowadzili tej reformy i nikt ich też do tego nie zmuszał, spierano się tylko o jej dobroć. Jedną tylko Rygę z okazji zaprowadzenia Kalendarza nowego Szwecja pobudziła do buntu przeciw Batoremu w roku 1585.

W Polsce Kalendarze astronomiczne powstały z początkiem XV wieku, kiedy Akademja Krakowska uzyskała katedrę astronomji i astrologji (nauka przepowiadania z położenia gwiazd przyszłych wypadków, mianowicie losów człowieka), co wówczas jedno znaczyło, a profesor obu tych przedmiotów obowiązany był składać Akademji ułożony przez siebie kalendarz, w którym przepowiednie meteorologiczne i gwiaździarskie największą grały rolę. Nauka ta szczególnie rozkwitała od roku 1424 i objęcia katedry przez Henryka Czecha (Bohemus), „który bardzo trafnie przepowiadał ludziom przyszłe losy i królowi Jagielle szczęśliwie wróżył". Krakowskie kalendarze wielką wziętość posiadały.

Pierwsze polskie kalendarze były pisane po łacinie i wydawane p. t. „Judicyów" i „Prognostyków". Bibljoteka Ordynacji Zamojskich posiada taki „Prognostyk" z roku 1511, ułożony przez Jakóba z Iłży oraz z roku 1514, ułożony przez Mikołaja z Tuliszkowa. Najdawniejszy kalendarz, ułożony po polsku, nosi datę 1516 r. We wspomnianej Bibljotece Zamojskich znajduje się też polski kalendarz z roku 1525, o którym pisze Józef Przyborowski: „Jest to krakowski kalendarz ścienny na rok 1525, służący za dowód wczesnej naszej cywilizacji, były bowiem w Europie kraje, które w roku 1526 jeszcze własnej drukarni nie miały. U nas nietylko od lat kilkudziesięciu drukowano już dzieła naukowe dla ludzi uczonych i nieuczonych, ale pomyślano w roku 1521 o duchowych potrzebach pospolitego człowieka i od tego roku począwszy ogłaszano po polsku „Marchołty" i „Opecie", a na rok 1525 przygotowano ozdobny kalendarz ścienny, którego nie powstydziłby się żaden ówczesny naród, choćby na najwyższym szczeblu cywilizacji stojący. Cała zewnętrzna strona tego kalendarza dowodzi wybrednych wymagań publiczności ówczesnej i starania, aby tym wymaganiom uczynić zadość. Świadczy ona o smaku dość rozwiniętym na owe czasy i o wysokim rozwoju sztuki drukarskiej w Krakowie, bo cały układ nagłówka jest zestawiony z pewnym gustem. wszystko tu na swojem miejscu, nic nie razi niewłaściwem pomieszczeniem, ani herb państwa w towarzystwie herbu miasta Krakowa i herbu krakowian, Bonarów, ani początkowa litera „L", która jest prawdziwem cackiem drukarskiem, tak, iż żaden dzisiejszy drukarz nie zawahałby się przenieść jej żywcem do najświetniejszego swego wydania.

Treść naszego kalendarza, lubo nie bogata, daje nam wskazówki o ówczesnem pojmowaniu stosunku człowieka do przyrody. W owych czasach, a nawet jeszcze paręset lat później, dolę i niedolę człowieka, śmierć i życie uznawano za zależne od biegu gwiazd. I niema się czemu dziwić, jeżeli zważymy, że jeszcze za dni naszych są ludzie, którzy w poniedziałek niechętnie wybierają się w drogę, a piątek uważają za dzień fatalny. Siódemki i trzynastki się obawiają. Kalendarze nasze, znane już od roku 1491, zawierały wyłącznie przepowiednie, oparte na biegu gwiazd. Kalendarz ścienny z roku 1515, prócz skąpo podanych przepowiedni pogody, nie bawi się we wróżby, bo nie było na to miejsca. Natomiast nie skąpi rad co do zachowania się w różnych okolicznościach życia, kładąc nieomal przy każdym dniu znaki, których wytłumaczenie u góry jest podane. Znajdujemy tu wskazówki, którego dnia siać, drzewa owocowe szczepić, dzieci od piersi odłączyć. Śmiesznem się nam dziś wydaje, jeżeli mistrz Mikołaj z Szadka, autor tego kalendarza, wskazuje nawet dni, w których najlepiej strzyc włosy i oblóczyć nowe odzienie, puszczać krew, stawiać bańki. Ale nie należy zapominać, że te dziwaczne przepisy były przestrzegane przez najuczeńszych ówczesnych lekarzy całej Europy i są wytworem ówczesnej nauki. Wierzono wówczas, a i dziś są jeszcze ludzie, którzy wierzą, że najlepiej strzyc włosy na nowiu, żeby rosły z rosnącym księżycem i t. d."

Osobliwie piękny okaz rękopiśmiennego kalendarza z początku XIV wieku opisał Władysław Wisłocki. Przy każdym miesiącu pomalowane są w tym kalendarzu piękne miniatury, wyobrażające właściwości danego miesiąca: przy styczniu trącanie się kielichami, z napisem u góry: „Styczeń kocha kubki", przy lutym starca, grzejącego się przy kominku: „W lutym grzeją pupki", przy marcu orzą pługiem i końmi: „Marzec rolę orze", przy kwietniu ogrodnika, obcinającego suche gałęzie drzew: „Kwiecień kwitnąć może" i t. d.

Kalendarze od najdawniejszych czasów dzieliły się na dwie części: w pierwszej podane są miesiące z wyszczególnieniem świętych każdego dnia i zmian księżyca; druga część ma osobny tytuł z wyrażeniem autora i roku, a zawiera przepowiednie dla bliższych i dalszych krajów. W roku 1583 wyszedł w Krakowie po łacinie pierwszy kalendarz Gregorjański, t. j. do nowej rachuby czasu zastosowany. W XVII wieku, gdy Akademja Krakowska chyliła się do upadku, wziętość kalendarzy przeszła do Akademji Zamojskich, gdzie profesorem był Stanisław Niewieski. Że jednak ogół oświeceńszy, często zawodzony na przepowiedniach kalendarzowych, już w nie nie wierzył, więc powstało wówczas przysłowie: „Nie zgadnie pan Niewieski, co zrobi Pan Niebieski".

Za czasów saskich najwięcej produkował kalendarzy Kraków i Zamość. Układali je profesorowie matematyki, medycyny lub botaniki t. zw. „astrophile" lub „jastrologiści". Zwykły tytuł brzmiał: „Kalendarz, w którym święta roczne i biegi niebieskie, aspekty, wybory z czasem siania, szczepienia, krwi puszczania, lekarstw używania, wschód i zachód słońca należytym porządkiem położone i opisane".

Takiego to charakteru były kalendarze „początkowe" — jakżeż bardzo różniące się od dzisiejszych i formą i treścią.

I dziś i zawsze ludzie domagają się i domagali kalendarza tak uczeni, jak i prości na roli, czy w fabrykach robotnicy, gdyż kalendarz każdy uważa za księgę niezwykle pożyteczną.

Stanisław Jucha.

Okręty i ich broń.

Konstrukcja nowoczesnych okrętów wojennych.

Kraków, w styczniu. Konstrukcja każdego okrętu przedstawia pewnego rodzaju kompromis stawianych jej wymagań, jeżeli chodzi o uzbrojenie, opancerzenie, szybkość, bezpieczeństwo i zasięg jazdy. To też jeżeli np. specjalny nacisk położy się na jeden z tych czynników — spowoduje to naturalnie równoczesne zmniejszenie innego lub kilku z pozostałych.

Jeżeli np. chodzi o niemiecką marynarkę wojenną — to od samego jej powstania wyposaża się ją w możliwie najsilniejszą artylerję, najodporniejsze pancerze, a pozatem przez jak najdalej idący podział wnętrza zapewnia się maksimum bezpieczeństwa.

Inne nacje, przedewszystkiem Anglja, wybrały nieco inną drogę i zmniejszyły wielokrotnie bezpieczeństwo na korzyść innych czynników, jak szybkość i liczba dział.

Naturalnie obok podziału okrętu na możliwie największą ilość komór, mających zapewnić wysokie bezpieczeństwo, odgrywa siła przebojowa i skuteczność granatów pierwszorzędną rolę. Obronę przeciwko nim stanowi pancerz. Ogólnie przyjęto we wszystkich marynarkach zasadę, że pancerz ochronny na linji wody, t. zw. pas pancerny, jak i pomost kapitański, jest o sile odpowiadającej kalibrowi najcięższego działa.

Wieże artyleryjskie chronione są pancerzem, który równy jest grubości kalibru dział.

Jeżeli np. okręt wyposażony jest w działa 38- i 15-centymetrowe — to linję wodną, ciężkie wieżyce, stanowisko kapitańskie zabezpiecza pancerz grubości 38 cm, a działa 15-centymetrowe chroni 15-cm pancerz.

Kiedy we wcześniejszych czasach, a nawet jeszcze podczas pierwszej wojny światowej, pancerz główny był pionowy, obecnie, ze względu na zwiększające się niebezpieczeństwo z powietrza, jak i coraz skuteczniejszy ogień ciężkiej artylerji pokładowej, zwiększa się grubość pancerza poziomego. **Naskutek tego wzrósł udział, jaki pancerz brał w ogólnej wyporności okrętu.** Np. u francuskich okrętów bojowych opancerzenie wynosi 40 proc. ogólnej wyporności („Richelieu" — 35.000 t.). Opancerzenie poziome składa się przeważnie z dwóch pokładów pancernych, z których dolny jest o wiele silniejszy.

Na okrętach wojennych wyróżnić można ciężką, średnią i lekką artylerję.

Kaliber oblicza się u Niemców według systemu decymalnego, u Anglików natomiast mierzy się go w calach. Angielski cal równa się 25,4 mm. Np. działo 6-calowe odpowiada u Niemców kalibrowi 15 cm.

Kaliber oznacza jednocześnie długość lufy armatniej. Np. 30,5 cm L/50 mówi nam, że lufa jest długości 30,5×50 cm t. zn. 15,25 m.

Do ciężkiej artylerji pokładowej zalicza się działa ponad 20 cm, aż do najcięższych, do 40,6 cm z długością lufy 45—50 kal., do średniej od 15 cm do 12,7, z długościami luf od 50—55 kal. Działa poniżej 12,7 cm wchodzą w zakres artylerji lekkiej.

Różnice w wadze dział artylerji ciężkiej sa bardzo duże.

Np. lufa amerykańskiego działa 40,6-centymetrowego waży 1117 kg, podczas gdy waga lufy działa 20,3 cm tej samej marynarki wynosi tylko 118 kg.

Naturalnie ta różnica jeszcze wyraźniej uzewnętrzniała się w działaniu ognia artyleryjskiego. I tak 40,6-centymetrowy granat pancerny przebija na odległość 20 km pancerz 350 mm, kiedy siła przebojowa 20,3 centymetrowego granatu spada do 90 mm pancerza.

Największe odległości strzału leżą w okolicy 40 km.

Na taką odległość naturalnie nie można strzelać z bezpośrednią obserwacją. Przy dobrej widoczności udaje się przeprowadzić pojedynek z pewnemi widokami na powodzenie. Ponad tę odległośc walczy się przy pomocy obserwacji lotniczej. Przy strzałach na dalsze odległości oddaje się całe salwy, gdyż pojedyńcze strzały trudne sa do obserwowania.

Jako odrębna kategorja muszą być potraktowane, znajdujące się na pokładzie, **działa przeciwlotnicze.** Kaliber wynosi od 2 do 12,7 cm. Rozporządzają one niesłychanie wysoką szybkością ognia. Czterocentymetrowe działko przeciwlotnicze oddaje 120 strzałów na minutę, 2,5 cm aż 180, podczas gdy 12,7 cm działo przynosi jeszcze 20 strzałów w minucie. Działa przeciwlotnicze wymagają przeto olbrzymiej ilości amunicji, co pociąga za sobą poważne zwiększenie ogólnego obciążenia okrętu.

Średnie kalibry szczególnie działa 15-centymetrowe, tworzą uzbrojenie lekkich krążowników, podczas gdy ciężkie okręty liniowe, jak „Prinz Eugen" obok silnego uzbrojenia przeciwlotniczego posiadają jeszcze, jako główną broń, osiem dział 20,3 cm.

Ciężkie krążowniki niemieckie zbudowane są według hasła: **„szybszy niż każdy mocniejszy — i mocniejszy, niż każdy szybszy okręt".**

Kiedy w czasie pierwszej wojny światowej umieszczono ciężkie działa prawie wyłącznie w wieżach bliźniaczych, t. zn. dwa działa w jednej wieży, od roku 1918 zaczęto przechodzić do budowy potrójnych i poczwórnych wież. Pierwszorzędną rolę odegrała tu chęć umieszczenia jak największej ilości ciężkich dział na możliwie małej przestrzeni.

Jedna wieża z czterema działami waży o wiele mniej niż dwie, każda z dwiema armatami.

Artylerja pokładowa rozróżnia zwykle granaty rozpryskujące i granaty opancerzone. Oba rodzaje zbudowane są ze stali i napełnione materjałem wybuchowym.

Jeszcze słówko **o zakresie jazdy** i promieniu działalności) okrętu, który odgrywa szczególną rolę w obecnej wojnie morskiej pomiędzy Japonją a Stanami Zjednoczonymi. W przeciwieństwie do Anglji, która ze względu na gęstą sieć punktów wypadowych utrzymuje mały zasięg działania swych okrętów i zaoszczędzony w ten sposób ładunek poświęca innym czynnikom, położyli Amerykanie i Japończycy specjalny nacisk na powiększenie zasięgu jazdy.

Podczas gdy np. „Hood" największy okręt świata posiadał zasięg odległości do 4000 mil morskich przy szybkości 10 mil m., mogą stare amerykańskie i japońskie okręty linjowe pokryć odległość 10.000 mil bez uzupełniania zapasu paliwa. To samo odnosi się do niemieckich „pancerników kieszonkowych" (10.000 t.). Nawet małe krążowniki, jak np. „Köln" przebywają odległość 9800 mil morskich bez przerwy w podróży.

J. L.

U stóp Etny.

Etna wybuchła!...

Ile grozy mieści się w tych krótkich słowach, najlepiej może osądzić ten, kto własnemi oczyma oglądał spustoszenia, sprawione niegdyś przez ten wulkan, mający przeszło 3.000 m wysokości, a więc najwyższy szczyt — we Włoszech.

Już w starożytności budził on postrach i podziw. Poeta grecki, Pindar, nazywa ją kolumną niebios i żywicielką śniegu, pięknym wierszem opisując jej wybuch w roku 476 przed Chrystusem. W kilkadziesiąt lat później Himilkar, wódz Kartagińczyków, ciągnął przeciw Syrakuzom. Rzeka ognistej lawy zagrodziła mu drogę. Musiał obchodzić Etnę od północy, skutkiem czego jego najzaciętszy wróg Dionizjusz mógł przygotować się do obrony, zyskując przytem drugiego sprzymierzeńca — zarazę, która — jak powiada legenda — zaczęła grasować w obozie kartagińskim. Himilkar tak wziął do serca to niepowodzenie, które przypisywał Etnie, że po paru tygodniach umarł.

Mitologja grecka umieściła w tym wulkanie kuźnię Hefajstosa; tu również zuchwały ród Tytanów, porwawszy się do boju z bóstwami, zginął od piorunów Zeusa i odłamków skalnych.

W pobliżu Etny leży największe miasto Sycylji, **Katanja,** arystokratka wśród grodów europejskich, liczy bowiem 2.651 lat swego istnienia. Przeszłość jej szczególnie jest bogata, albowiem ani ludzie, ani żywioły nie oszczędzały tego nieszczęśliwego miasta.

Ile to razy było ono zdobywane i niszczone przez wrogów, zawsze jednak odradzało się.

Strasznie też znęcały się nad niem wulkaniczne moce: już w czasach przedhistorycznych rozwaliła je groźna sąsiadka Etna. I tak od tego czasu datują się trzęsienia ziemi i od czasu do czasu wybuchy wulkanu. **Nigdy jednak Katanja nie była tak bliska zguby, jak w roku 1669, kiedy z gorejącego krateru wypłynęła rzeka płomiennej lawy, kierując się prosto ku miastu.**

Jedynie cud ocalił ją wtedy od zagłady. W uroczystej procesji wyszło duchowieństwo z katedry, niosąc zasłonę św. Agaty, patronki Katanji. Wszyscy padli na kolana, błagając Boga o zmiłowanie... Gdy wtem ognisty wrzątek zmienił pełzający w stronę Katanji kierunek i zwrócił się ku morzu.

Dotąd jeszcze piętrzą się koło miasta skamieniałe pokłady lawy, tak grube i wysokie, że musiano w nich wykuwać tunele dla podmiejskich kolejek.

Z każdego placu, z każdej ulicy widać tutaj biały kaptur Etny, która co kilkadziesiąt lat grozi silnym wybuchem, niosąc miastu tem samem zagładę. Z krateru zieją wówczas kłęby czarnego dymu, zabarwionego szkarłatnym ognia odblyskiem, z głębi dobywają się ogłuszające grzmoty, a ze stoków spływa z szybkością 160 metrów na godzinę płomienna lawa, niszcząc wszystko, co spotka na swej drodze. W nocy taki obraz jest przepiękny! — Serce zamiera z trwogi wobec wielkich i potężnych sił przyrody.

Wulkan jest jednocześnie wrogiem i dobroczyńcą tych prześlicznych okolic, zwietrzała bowiem lawa, stanowi najżyźniejszy grunt na świecie, dzięki czemu sławna równina, zwana „Piano di Catani", zmieniła się w jeden ogród... Tutaj rodzi się pszenica, jedna z najlepszej na terenie całych Włoch.

Roślinność bywa tutaj wspaniała. Sady zielenią się wśród pól czarnej lawy! Na stokach Etny rozpościerają się winnice, plantacje drzew pomarańczowych i migdałowych. W połowie wysokości szumią ogromne lasy słodkich kasztanów, a potem w górze ogromna pustynia...

Jadąc koleją wzdłuż brzegów, ma się wrażenie, że dookoła roztacza się najpiękniejszy park. Obok smukłych, prawie czarnych cyprysów, jaśnieje młoda zieleń morw, drzewa oliwne skupiają się w cieniste gaje, wspaniałe pinje rozpinają wonne baldachimy nad kobiercami różnobarwnych kwiatów. Gdzieniegdzie wśród murawy czernieje płat lawy, ale aksamitne mchy już rozpostarły nad nim koronkową sieć swoich gałązek.

Przylądek Schiso, daleko wysunięty w morze, został utworzony przez lawę, która płynęła z Etny. Jak strasznie wtedy musiała wyglądać walka dwóch żywiołów: walka ognia i wody! Płomienie, duszone przez mokre tonie, gasły, z przerażającym sykiem; woda, wypierana przez gęsty wrzątek, kipiała z wściekłością i tryskała do góry pienistemi słupami; obłoki dymu i pary kryły obraz tej strasznej walki.

Etna jest rankiem cała różowa od słońca, leciuchną mgłą owinięta; w południe majestatyczna, jak królowa, a wieczorem promienna od blasków zorzy, mieniąca się gamą tęczowych barw, podobna niekiedy do olbrzymiej piramidy roztopionego bronzu. W nocy martwą bielą śniegów odcina się od granatowego tła widnokręgu.

Najlepiej widać ją ze skały, na której wznoszą się ruiny teatru. Jak groźnie i wspaniale musi wyglądać stąd wybuch wulkanu, kiedy skłębione w postaci słupa chmury dymu strzelają aż pod obłoki, kiedy wśród grzmotów pękają skały i z otwartych czeluści krateru bryzga huragan płomieni, a ze stoków spływają strugi niszczącego wrzątku. Złowrogi odblask ognia krwawą łuną rumieni niebo, podziemne grzmoty wstrząsają powietrzem, a serce ludzkie przenika trwoga... Jakże małym czuje się człowiek wobec potężnych zjawisk przyrody!...

Jeżeli jeden wulkan mógł dokonać tyle spustoszeń, cóż to się działo, kiedy 300 kraterów naliczono w Apeninach, które ziały ogniem i lawą! Na szczęście człowiek wtedy jeszcze nie zamieszkiwał ziemi.

Obecnie Etna wygląda bardzo niewinnie, jedynie kitka dymu unosi się nad jej czubem.

Chmury i obłoki często rozwieszają na stokach wulkanu lekkie przejrzyste rąbki, które zachodzące słońce przetkało złotem i zabarwiło fioletem, aż wkońcu Etna przywdziała bogatą różnobarwną tunikę uprzędzioną przez wróżki...

R. Janowicz.

Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11 — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.

